Nr. 184

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. "Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek 13 sierpnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Reichmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 sierpnia.

Cesarz austryacki w Berlinie.

Dziś przybywa w odwiedziny do Berlina dostojny cesarz Franciszek Józef, monarcha, który niezatartemi głoskami zapisał swe imię w dziejach narodowości polskiéj. Mimowoli przypomina nam się pamiętny dzień 1 września 1880 r., kiedy cesarz zwiedził nasz starożytny Kraków, a Polacy takie serdeczne zgotowali mu przyjęcie, że po dziś dzień ta podróż cesarska do Galicyi w naszéj żywéj pozostaje pamięci. Wtedy to zgasły przedwcześnie Zyblikiewicz, witając czcigodnego gościa, wypowiedział następne słowa: „Podbiłeś nasze serca, Najjaśniejszy Panie, wspaniałomyślnością swoją, pod twojém sprawiedliwem berłem *wolno nam być i pozostać Polakami.* Drogie zabytki naszéj przeszłości i nasze prawa narodowe doznają twéj szlachetnéj opieki a miasto nasze przez instytucye narodowe, twoją troskliwością stworzone i pielęgnowane, staje się na nowo ogniskiem życia narodowego". Opowiadają naoczni świadkowie, że cesarz był bardzo wzruszony a przy słowach: „wolno nam być i pozostać Polakami" kiwał głową i przytakiwał rękami, a nawet miał łzy w oczach. Później 11 września we Lwowie powitał marszałek sejmu Wodzicki temi słowy najczcigodniejszego gościa: „Łaski, jakie nam wyświaeczyć raczyłeś, nie padły na grunt niewdzięczny; zapał tak szczery i tak jednomyślny, z jakim witamy cię w każdym zakątku ziemi, która po długiéj przerwie znowu uczuła się swobodną, nie jest chwilowy ani powierzchowny i zdobyłeś sobie, Najjaśniejszy Panie, miłość i poświęcenie milionów téj ziemi, a są to uczucia, na których wesprzeć się i bezpiecznie polegać możesz". — Zdaje nam się, że donosząc o przybyciu cesarza do Berlina, stósownąjest rzeczą przypomnieć ową pamiętną podróż cesarską w Galicyi r. 1880. Gdyby nam Polakom było wolno powitać przezacnego monarchę w Berlinie, zapewne i po dziewięciu latach mniéj więcéj podobnemi słowami, jakie przytoczyliśmy, przemówilibyśmy do szlachetnego obrońcy i dobroczyńcy polskiéj narodowości.

Oczekiwana wizyta cesarza Franciszka Józefa w Berlinie poruszyła, rzec można, całą Europę, czego dowodem wszystkie gazety, które się szeroko rozpisują o téj cesarskiéj podróży. Wiedeńskie gazety, a mianowicie „Fremdenblatt" i „Neue Freie Presse", odzywają się, że cesarz austryacki zażywa w Niemczech wielkiéj czci jako monarcha godny podziwienia i wierny sprzymierzeniec. Przed 10 laty przyszło do skutku niemiecko-austryackie przymierze i właśnie w tym roku, kiedy obchodzimy 10 letnią rocznicę, wybiera się cesarz do niemieckiéj stolicy. To przymierze nie jest tylko martwą głoską na martwym papierze, ale cieszy się powszechną sympatyą ludów i rządów, gdyż jest największą rękojmią pokoju, zwłaszcza gdy się przyłączyły Włochy. Trójprzymierze stanowi obecnie potęgę, z którą się musi liczyć ten, ktoby chciał wywołać wojnę. Przyjazd Franciszka Józefa będzie utwierdzeniem przymierza, a przez to i europejskiego pokoju. Armia austryacka i niemiecka przypomina sobie z radością te chwile, kiedy walczyły pospołu na polu walki i sławy. Rzesza austro-węgierska z zaufaniem spogląda ku rzeszy niemieckiéj, upatrując w przymierzu i przyjaznych stósunkach monarchów piękne nadzieje na przyszłość. Nawet te kraje i koła, które przepełnione są myślą odwetu lub szowinizmem, wobec tak wybitnéj jednozgodności w zapatrywaniach trzech zjednoczonych mocarstw, a mianowicie Niemiec i Austro-Węgier, zmuszone są ukrywać swe tajemne plany.

W podobnym duchu odzywa się i berlińska prasa, a najdobitniéj odezwał się „Militairwochenblatt", przepowiadając, że minęły już te czasy i nigdy nie wrócą, kiedy wojska austryackie i pruskie przeciw sobie wrogo występowały. W przyszłości obiedwie bratnie armie iść będą ręka w rękę przeciw wspólnym nieprzyjaciołom pod hasłem: „Bóg z nami" i „Viribus unitis."

Pisma niemieckie rozpływają się z radości, tylko jedno ich niepokoi: oto polityka hr. Taafe, który właśnie 10 lat dzierży ster monarchii austryackiej. Pojednawcza polityka kierownika spraw wewnętrznych monarchii przedlitawskiéj wydała pożądane owoce, ale, ponieważ nie popiera hegomonii Niemiec, a nie dozwala cisnąć Słowian do muru, przeto niemieckie dziennikarstwo wylewa łzy spółczucia nad smutną dolą żywiołu niemieckiego w Austryi. Niektóre nawet pisma dają do zrozumienia, że może po odwiedzinach w Berlinie hr. Taafe ustąpi, tem więcéj, że prawica sejmu austyackiego, która go popiera, mocno się chwieje. Zatem dążność pokojowa, braterstwo Niemiec i Austryi i trójprzymierze ma posłużyć do gnębienia Słowian w państwie austryackiem. Tych głosów, choćby one nawet z wyższych sfer wychodziły, cesarz austryacki z pewnością nie posłucha, gdyż wie on dobrze, że większa część jego poddanych nie należy do niemieckiéj narodowości, a protegowanie żywiołu niemieckiego mogłoby podkopać tron cesarski. Wymownych na to dowodów dostarczają usiłowania Schoenerera i niektórych Niemców czeskich, którzy otwarcie dążą do oderwania się do Austryi, aby się przyłączyć do rzeszy niemieckiéj.

My Polacy widzimy w cesarzu austryackim nietylko sprzymierzeńca Niemiec i miłośnika pokoju, ale zarazem sprawiedliwego monarchę, który także narodowość polską otacza swą dostojną opieką. O tem nie wspominają ani słowem pisma niemieckie, ale nam nie wolno o tem zapominać, owszem należy często przypominać, że między ukoronowanemi głowami znajduje się przynajmniéj jeden sprawiedliwy monarcha, który pozwala, aby Polacy zachowali w jego państwie swój język i narodowość.

W téj chwili dochodzi nas telegram, że wczoraj w niedzielę 11 b. m. cesarz o godzinie 9 wieczorem opuścił Wiedeń w towarzystwie licznego orszaku, udając się w podróż do Berlina. Na życzenie cesarza nie było urzędowego pożegnania. Do ostatniéj chwili rozmawiał monarcha z Kalnokym i Szoegyenyim. W Pradze przyłączy się arcyksiążę Ferdynand.

Telegramy.

Londyn, 10 sierpnia. Rząd turecki rozesłał do swoich posłów odpowiedź na notę rządu greckiego w sprawie wyspy Krety, zaprzeczając stanowczo, jakoby rząd sułtański był odpowiedzialny z powodu rozruchów na wyspie. Zarazem ta nota podaje do wiadomości, że Schakis basza został mianowany gubernatorem Krety i komendantem siły zbrojnéj tamże.

Petersburg, 10 sierpnia. „Journal de St. Pétersbourg" donosząc, że mocarstwa europejskie postanowiły nie dopuścić, aby groźne rozruchy kreteńskie wzrastały, pisze, iż podobne postanowienie jest słuszne, ale te same mocarstwa niezawodnie też wpływać będą na rząd turecki, aby przez swe organa na wyspie unikał wszystkiego, coby chrześcian pobudzało do oporu, owszem rząd sułtański powinien się starać roztropnemi ustępstwami ludność Krety uspokoić. W ten sposób wpłynie się także łagodząco na bratni lud grecki, który żywi szczerą sympatyą dla swych braci; rząd grecki zawezwał pośrednictwa mocarstw pod wpływem ruchu, jaki się wywiązał w narodzie greckim na korzyść mieszkańców Krety. Położenie rządu greckiego jest trudne i niebezpieczne, mimo to należy się pocieszać nadzieją, że uda mu się uspokoić wzburzoną ludność i uczynić zadość międzynarodowym zobowiązaniom.

Lucerna, 10 sierpnia. Kardynał Lavigerie odjechał do Paryża.

Paryż, 10 sierpnia. Szach perski odjechał dziś po południu do Baden-Baden. Na dworcu kolei żelaznéj żegnali go prezydent Carnot i ministrowie.

Dnia 11 b. m. stanął szach w Baden-Baden, powitany od wielkiego księcia.

Gdańsk, 10 sierpnia. Gdański okręt handlowy „Eintracht" zderzył się w pobliżu brzegów W. Brytanii z angielskim krzyżowcem i zatonął. Załoga okrętowa uratowana.

Wiedeń, 10 sierpnia. Umarł Koloman Bedekowicz Komor, minister dla Chorwacyi i Sławonii.

Bremen, 10 sierpnia. Cesarz przejeżdżał tu dziś wieczorem, jadąc z Wilhelmshaven do Berlina.

Peszt, 10 sierpnia. Podług wykazu państwowego skarbu wynosiły dochody w drugiem ćwierćroczu b. r. 76,200.000 złr., a wydatki 84,600,000 złr. Bilans jest korzystniejszym o 14,200,000 złr. w półroczu 1889, w stosunku tego samego czasu 1888 r.

Paryż, 11 sierpnia. Prezydent Carnot przyjmował dziś deputacyą pozamiejscowych akademików, którzy tu przybyli z powodu uroczystości otwarcia nowego gmachu Sourbony. Studenci złożyli adres, wyrażający uszanowanie; prezydent podziękował. Później przyjmowała także deputacyą małżonka prezydenta.

Olten, 11 sierpnia. Zebrało się tu zgromadzenie, złożone z uczestników 16 towarzystw socyalno-demokratycznych, które uchwaliło jednogłośnie, aby zażądać ludowego głosowania co do ustanowienia jeneralnego prokuratora w Szwajcaryi. Postanowiono się starać o 30,000 potrzebnych podpisów.

Wiedeń, 10 sierpnia. Dziś zakończył się kongres antropologiczny. Przyszły kongres odbędzie się 1890 roku w Monasterze.

Neapol, 10 sierpnia. Dziś przewieziono zwłoki Cairoli'ego z wili Capodi Monte na dworzec. Pogrzeb odbędzie się 22 b. m. w Groppelo pod Pawią.

Strasburg w Alzacyi, 10 sierpnia. Cesarz i cesarzowa przybędą tu 21 b. m., a 23 odjadą do Metzu. Przygotowania już się odbywają; reprezentanci miejscy udzielili na ten przyjazd nieograniczonego kredytu.

Wiedeń, 10 sierpnia. Muzeum dla historyi naturalnéj zostało dziś przez cesarza otwarte. Publiczność witała go z entuzyazmem.

Peszt, 10 sierpnia. W kopalniach węgla przy Pięciokościołach grozili robotnicy bezrobociem. W celu uspokojenia rozruchów posłano oddział wojskowy.

Londyn, 10 siepnia. Z Honolulu donoszą, że 30 lipca wybuchła tam rewolucya. 150 ludzi obsadziło pałac króla i gmachy rządowe. Ruch powstańczy został stłumiony przez milicyą; 7 krajowców zabito a 12 raniono.

(Honolulu, liczące 15,000 mieszkańców, jest stolicą wysp sandwichskich czyli hawajskich w Australii. Królem jest Kalakua, który chciał w b. r. raz wtóry zwiedzić Europę, ale zabrakło mu pieniędzy).

Paryż, 10 sierpnia. Posiedzenie najwyższego trybunału państwowego. Prokurator czyta daléj akt oskarżenia przeciw Boulangerowi. Zarzuca mu, że chciał namówić do przeniewierstwa prezesa policyi Gorona i jenerałów Thomassin i Tricoche. Boulanger spiskował i dążył do wywołania zamachu stanu, za co powinien być ukarany. Trybunał jest w téj sprawie zdaniem prokuratora zupełnie kompetentnym. Po odczytaniu skargi senator Kerdrel w imieniu 54 senatorów prawicy postawił wniosek, że trybunał nie jest kompetentnym. Rozstrzygnięcie tego wniosku nastąpi w poniedziałek 12 b. m.

* *Z Rzymu* dochodzi nas ważny dokument. Wiadomo, że władze szkólne rosyjskie wywierają siłuy nacisk, aby dziatwa i młodzież szkólna katolicka w dniach galowych uczęszczała do cerkwi prawosławnéj. Opór, jaki temu żądaniu inspektorów stawiali katecheci katoliccy, stał się powodem zredukowania pensyi biskupa żmudzkiego ks. Palulona, jako kary za to, że biskup poparł katechetów. Dowiadujemy się różnież, że z powodu tego żądania władz szkólnych kilku katechetów niemogących się na nie zgodzić, zostało usuniętych ze swych posad, a nawet dwóch wydalono w wewnętrzne gubernie Rosyi. Wobec tego Stolica św. wydała dekret niniejszy, rozstrzygający zasadniczo pytanie, czy godzi się z prawém kościelném uczęszczanie młodzieży szkólnéj katolickiéj na nabożeństwa prawosławne. *Roma locuta — causa finita.* Sądzimy, że te słowa nie będą tylko rozstrzygające dla duchowieństwa, ale także powinny przekonać władze rosyjskie, że tu chodzi o zasadę stanowczą.

Podajemy odnośny dokument w tekście łacińskim i w tłomaczeniu:

Cum Supremae Congregationi Romanae Inquisitionis generalis propositum fuerit dubium: „Utrum permitti possit catholicis acatholicorum functionibus religiosis interesse" Emi et Rmi PP. Inquisitores Generales, re mature perpensa, in conventu Feriae IV 19 Junii respondendum censuerunt: Negative.

Quam EE. PP. sententium SSmus Dnus Noster in Audientia ejusdem diei benigne confirmare et approbare dignatus est.

Haec Amplitudini Tuae significans, animi mei sensus etc.

Datum Romae die 28 Junii 1889.

(„Gdy najwyższéj Kongregacyi rzymskiéj Inkwizycyi jeneralnéj przedłożoną została wątpliwość: „czy dozwoloném może być, aby katolicy byli obecni przy czynnościach religijnych akatolików," Ich Eminencye i Przewielebności Inkwizytorowie jeneralni, rozważywszy rzecz dojrzale na zgromadzeniu we środę 19 czerwca, uchwalili odpowiedzieć: przecząco.

Który to Ich Emin. i Przewielebn. wyrok Ojciec św. nasz na audyencyi tegoż dnia łaskawie uznać i zatwierdzić raczył. O tem Przewielebność Twoją zawiadamiamy itd.

Dan w Rzymie 28 czerwca 1889.")

Pogrzeb
ś. p. pułkownika Ignacego Zakrzewskiego.

Kissingen, 9 sierpnia.

Dziś odbył się tu o godzinie 10 pogrzeb ś. p. pułkownika *Ignacego Zakrzewskiego.* Smutek ze straty tak niezwykłej miary i tak zasłużonego męża, jaki przenikał wszystkich przebywających tu Polaków, i malował się na twarzach wszystkich, co mu ostatnią przysługę wyświadczyć przybyli, pomnażała myśl, że mężowi tak gorąco kochającemu swój naród i kraj, nie było danem spocząć w ojczystéj ziemi. Mamy jednak nadzieję, że zwłoki ś. p. Ignacego tymczasowo tylko tutaj złożone zostały i że wdzięczna społeczność nasza, umiejąca uznać i uczcić każdą zasługę, przewiezie każe jego zwłoki do Poznania i uczci pogrzebem, jakim uczczono i innych — pogrzebem, w którym wezmą udział wszystkie stany i warstwy naszego społeczeństwa. Cześć, komu cześć — a na cześć pośmiertną i na uznanie od nas wszystkich zasłużył sobie niebożczyk!

Obrząd pogrzebowy odprawił na cmenturzu kissingskim najprzód pod krzyżem, a potem przy grobie tutejszy proboszcz, ks. Józef Krug, w asystencyi dwóch innych tutejszych księży i trzech księży z Poznańskiego: ks. Jaskulskiego, proboszcza z Dolska, ks. Wilczewskiego, prob. z Szamotuł i ks. Żychlińskiego z Poznania. Ostatnią posługę oddać przybyła cała bez wyjątku kolonia polska. Z Księstwa Poznańskiego widzieliśmy panią hr. Mielżyńską z Iwna z córkami, pana hr. Fr. Kwileckiego, p. hr. Włodzimirza Buińskiego, dr. Chłapowskiego, który głównie urządzeniem pogrzebu się zajął, pana Juliana Reichsteina z synem z Poznania; z Królestwa Polskiego: pp. Rogozińskiego, prezesa sądu z familią, dr. Gepnera, panią hrabinę Aleksandrowicz, hr. Komara, p. marszałka Wilczewskiego z córką, Ostrowskiego, Bersohna, Wolfa księgarza, pp. Stanisławowstwo Wołowskich, państwo Skonieczných, Illustrowskich z Lublina, Libisowskiego z Rawskiego, Kierbedziów, inżynierów z Petersburga, państwo prof. Ptaszyńskich, Jędrzejewicza z Galicyi, kilku Rosyan itd. itd. W pogrzebie wzięli udział także przebywający tu koledzy zmarłego, posłowie Izby panów i poselskiéj, baron Solemacher Antweiler, król. szambelan, członek Izby panów z prowincyi nadreńskiéj, tajny radzca sądu; dr. Oetker, adwokat i notaryusz przy kamergerychcie w Berlinie, członek niemieckiego sejmu i pruskiéj Izby poselskiéj; v. Steinau-Steinrück, landrat powiatu; Lebus, członek parlamentu i sejmu; Cas v. Bülow, landrat i członek sejmu pruskiego. Panowie ci złożyli wieniec na trumnie zmarłego — wieńce także ofiarowali dr. Chłapowski i pp. Wołowscy.

Nad grobem przemówił ks. proboszcz Jaskulski z Dolska; wysławiając i podnosząc zasługi ś. p. Ignacego na polu piśmiennictwa polskiego i badań historycznych, na arenie walk parlamentarnych i politycznych, jego rzetelną i poświęcenia pełną pracę dla narodu, jego prawość i zacność charakteru, jego sumienne spełnianie obowiązków religijnych, wskazał na dotkliwą stratę, jaką poniosło społeczeństwo nasze przez jego śmierć, na te szczerby i spustoszenie, które śmierć czyni w szeregach gorliwych i poświęcenia pełnych pracowników około gmachu narodowego, którzy jeśli tego gmachu odbudować nie zdołają, budzą wciąż ducha narodowego, podżegają, nadzieją ożywiają i naśladowców tworzą. — Żałobny obrzęd pogrzebowy zakończył się nabożeństwem żałobnem. Przy czterech ołtarzach odprawiło równocześnie 4 księży (między nimi ks. Wilczewski) msze św. za duszę niebożczyka, poczem ks. proboszcz po odśpiewaniu swéj mszy, odprawił kondukt.

Sąd angielski o marynarce niemieckiéj.

O marynarce niemieckiéj rozpisują się teraz, jak się spodziewać było można, pisma angielskie. Do przypatrzenia się téj marynarce mieli Anglicy sposobność w czasie pobytu cesarza niemieckiego z przeważną częścią ważniejszych okrętów na wodach angielskich. Korespondent marynarski tak pisze o flocie niemieckiéj w „Daily „Chronicle":

„Gdy się patrzy na eskadrę niemiecką z stanowiska, jakąby wartość miała ona dla Anglii w razie sojuszu z Niemcami, to małą widzi się różnicę zdań między oficerami floty brytańskiéj. Sądząc z okrętów, które przypłynęły do Anglii, to nie osobliwe o marynarce niemieckiéj można mieć zdanie, jest to złamana trzcina. Żaden z okrętów, chyba może oprócz „Ireny", nie może poważnie uchodzić za reprezentanta téj klasy, do któréj należy; 60, nawet 30 procent naszych szybkich krzyżowników pierwszéj klasy, a 30 procent krzyżowników drugiéj klasy, mogłyby w przeciągu dwóch godzin zburzyć wszystkie okręty niemieckie. Żaden z okrętów niemieckich nie mógłby wystąpić w zapasy z „Galateą," „Australią", albo z „Warspite". Kiedy zestawiano plany dla okrętów niemieckich, wtedy sądzono, że chodzi tylko o to, aby służbę okrętową zasłonić przed ogniem armat maszynowych; przeciw szybko strzelającemu stu albo dwustufuntowemu kalibrowi armat nic te firanki stalowe nie znaczą, przeciwnie, tylko same szkodę wyrządzają.

Inaczéj ma się atoli rzecz z marynarzami niemieckimi. Jeżeli się nie weźmiemy do dzieła i nie będziemy przezornymi, to w tym względzie przewyższy marynarka niemiecka naszą flotę. Marynarze niemieccy, jak to nasi oficerowie marynarscy przyznają, równają się zupełnie naszym marynarzom angielskim co do konstytucyi ciała. Widocznym tu był rezultat ogólnéj wojskowéj służby obowiązkowéj. Być może, że byli to ludzie wybrani, ale nawet gdyby tak było, to przyznać trzeba, że sprawiali oni wspaniały widok.

Co do okrętów niemieckich w ogóle, to podług opinii naszych oficerów, pozostają one o dziesięć lat w tyle, okręty wojenne nie dorosły technice o sześć lat, a krzyżowniki o trzy, lub cztery lata w tyle pozostają."

Taki jest są kompetentnych niewątpliwie w téj sprawie marynarzy angielskich o flocie niemieckiéj. Ludność niemiecka nie będzie niezawodnie wdzięczną tym panom za tak niepochlebną co do okrętów krytykę, bo łatwo za nią pójść mogą w ślady ulepszenia, których widocznie dużo potrzeba w marynarce niemieckiéj, a to pociągnęłoby za sobą nowe koszta, nowe wydatki i podwyższenie podatków.

Z najnowszych dziejów
Biskupstwa Wileńskiego.

(Ciąg dalszy).

To były pierwsze kroki w działalności Biskupa Hryniewickiego. Za niemi postępowała czynność ograniczona do cichéj pracy w konfesyonale, niemal codzień, do nabożeństw uroczystych co niedzielę, do kazań w dni uroczystsze roku, do troskliwego wglądania we wszystkie najdrobniejsze szczegóły potrzeb owczarni tak w Wilnie jak na prowincyi, do wyszukiwania gorliwych kapłanów, których wytwarzał cnotą i pobożnością własną do gorliwości zachęcając. Od pierwszéj niedzieli adwentowéj polecił kanonikowi ks. Władysławowi Jundziłłowi, kapelanowi kościoła św. Bartłomieja na Zarzeczu, katechizmować od 10 zrana w niedzielę i święta, sam zaś wielokrotnie do roku bierzmował. Na takiéj cichéj, ale stałéj, niezmordowanéj pracy i uczynkach świątobliwości upłynęło błogich w skutki moralnéj poprawy tych, którzy ludowi zawsze przykładem świecić winni, pięć kwartałów; po wielu prośbach dozwolił rząd wreszcie na prawem kanonicznem przepisany objazd biskupstwa. W dniu więc 6/18 września prace pasterskie rozpoczął Biskup w Prużanie, gdzie kościół nowy poświęcił, zwiedził w ciągu dozwolonych mu 40 dni cztery dekanaty południowe, a w nich 23 kościoły, w których wybierzmował około 76,000 wiernych, przebył końmi z Linówki do Prużany, z Prużany do Czerlony i Skidla, a ztąd do Grodna około 650 wiorst. W Grodnie z zakrwawioném sercem spełnił Biskup

obowiązek pasterski odłączenia od owczarni parszywéj owcy. W dniu 8 grudnia 1884 r., w dzień Niepokalanie Poczętéj, celebrował pontyfikalnie sumę w kościele bernardyńskim. Po sumie wszedłszy z pastorałem na kazalnicę, miał mowę do wiernych. W mowie téj pasterskiéj, przypominającéj czasy wielkich Ojców Kościoła, św. Augustyna i Hieronima, wypowiedzianéj z świętym zapałem, Biskup uwiadomił wiernych o wyroku swym, pozbawiającym dziekana i archidyakona grodzieńskiego, ks. Jana Małyszewicza, godności i urzędu, dla sprosnego życia. Kończąc mowę z widoczną boleścią w twarzy się malującéj, z głębokiém wzruszeniem a głosem donośnym zapewnił Biskup, że gotów ponieść największe cierpienia, niż pobłażliwie znosić nadużycia podobne ze strony duchowieństwa i że nic go nie zdoła powstrzymać od karania w podobny sposób każdego z księży, którzyby się ośmielili drogi kapłaństwa wyścielać przed sobą kobiercami zmysłowości. Gdy zaś biskupstwo wileńskie w 20 nieodwiedzonych dekanatach, włączając dwa jeszcze nieobejrzane kościoły: janowski w kobryńskim i wołpiański w wołkowyskim dekanacie, łącznie z filialnemi posiada przeszło 300 kościołów, więc dla odwiedzenia kanonicznego wszystkich tych pozostałych, biorąc za normę tę pierwszą wizytę, do 40 dni z urzędu ograniczoną, potrzebowałby Biskup kilka lat czasu.

Że cała działalność Biskupa Hryniewickiego rozumna a energiczna wzbudziła otuchę w sferze inteligencyi katolickiéj, że w sercu ludu wzbudziła porywający zachwyt, zaznaczony czynami iście gorącéj miłości, szlachetnéj prostoty ku pasterzowi, to nikogo nie może dziwić, bo na objawy téj miłości składały się 20 długich lat tęsknoty za prawym pasterzem, tyleż lat ciężkiéj niesłychanéj sromoty Żylińskiego, wreszcie samo serce nowego pasterza. Ale téż i temu dziwić się nie można, że rząd rosyjski, wrogo usposobiony dla katolików, czując się najboleśniéj w widokach swych i nadziejach na Biskupie Hryniewickim pokładanych, zawiedzionym, postanowił coprędzéj zerwać węzeł zaledwie od dwóch lat krępujących go, z taką trudnością nawiązanych stósunków ze Stolicą apostolską. Wieści o postanowioném ponownem osieroceniu biskupstwa wileńskiego już około Bożego Narodzenia 1884 głucho krążyć poczęły, stały się zaś głośniejszemi w styczniu 1885 r., a w ostatnich jego dniach zamieniły się w pewność. To téż gdy świątobliwy pasterz, pragnąc uprosić sobie u Wspomożycielki wiernych nowych sił do podjęcia krzyża Pańskiego, uczcił Królową Polski, z Ostréjbramy na Litwę katolicko-polską okiem litości spoglądającéj, a ramieniem Swego Boskiego Syna naród nieszczęśliwy przed upadkiem sromotnym wspomagającą, odprawieniem uroczystém wielkiéj mszy w katedrze w niedzielę 20 stycznia st. st., od pierwszego dzwonka do ostatniego błogosławieństwa płacz nie ustawał, z kościoła jęk boleści, przeczuciem serce ściskającéj, przedostał się na ulicę i udzielił się tysiącznym tłumom dwór przedkatedralny zalegającym. Od 25 stycznia już przez cały tydzień, mogę powiedzieć, że Wilno ani jednéj nocy nie spało, bo nie tylko katolicy, ale i wielu, bardzo wielu innowierców, głęboko odczuwało nadchodzącą stratę. Nie tylko rzadki był dom, gdzieby przez całe noce w owym tygodniu światło się nie paliło, ale ani jedna noc nie minęła, by od zmierzchu do rana wierni nie odbywali patrolów nocnych w liczbie kilkuset osób, mających powiadomić śpiących lub czuwających o nadeszłéj chwili nowéj tragedyi dla milionów serc. Naturalnie, czujność ta Wilnian nie mogła ujść oka równie czujnéj policyi. Więc téż w dniu 3 lutego 1885 r. przed mieszkanie Biskupa nie wysłano żandarmów lub kozaków z historyczną kibitką, ale przysłano mu z Petersburga w dniu 21 stycznia (2 lutego) telegram, by najpierwszym pociągiem kuryerskim przybył do stolicy. Pociąg odchodził o godz. 6 rano, miał więc pasterz ledwie 18 godzin do zdania rządów i pożegnania się z kapitułą. Na wieść o wyjeździe Biskupa, około godziny 2 po północy po mieście rozeszła, już o czwartéj godzinie życie w Wilnie zawrzało, a choć dworzec od północy zamknięto, na całéj linii drogi żelaznéj na wiorst parę za miastem tłumy tysiączne wyległy z odkrytemi głowami, sząc cichą skargę w modlitwie bez słów, bo wyrazy w téj chwili boleści na ustach zamierały, żegnały na wieki swego pasterza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Artykuł p. Flourensa.

W sierpniowym zeszycie miesięcznego angielskiego pisma „New Review“ znajduje się artykuł p. t.: „Stosunki między Francyą a Rosyą“ od czasu wojny 1870 roku pióra byłego ministra spraw zagranicznych, Gustawa Flourensa. Autor rzeczonego artykułu występuje przeciw temu rodzajowi prasy angielskiéj, który mówi o „spiskach, rzekomo ukutych przez oba te państwa na zerwanie pokoju powszechnego,“ taką bowiem nazwę nadają ostatnim pogłoskom o francuzko-rosyjskich układach. P. Flourens opowiada, jak na wiosnę 1875 roku rząd angielski sam brał udział w takich „spiskach,“ gdyż ówczesny minister spraw zagranicznych, lord Derby, wobec usłyszanych z otoczenia kanclerza niemieckiego pogróżek wojennych działał skutecznie w Berlinie i Petersburgu w celu utrzymania pokoju.

„Dnia 10 maja 1875 roku — tak pisze Flourens — udzielił lord Derby francuzkiemu ambasadorowi w Londynie pokojowéj wiadomości z Berlina. Była to depesza ks. Bismarcka, zawierająca obietnicę, iż nic nie przedsięweźmie, coby mogło zakłócić pokój europejski. Sprawa jest załatwioną — dodał on — i żałuję tylko, iż nie zdołaliśmy osiągnąć współdziałania Austryi. Ta okoliczność dowodzi, że Austrya pełną jest obaw o siebie samą.“ Z uśmiechem dodał następnie: „Wiesz Pan, iż w Berlinie wszyscy się wypierają, że myśleli o wojnie. Ks. Bismark rzeczywiście składa winę na Moltkego i utrzymuje, iż sam nigdy nie miał wojny na myśli. Lecz w każdym razie wiele o niéj mówił.“ Gdy francuzkie ministeryum (ks. Décazes) oficyalnie podziękowało lordowi Derby za jego interwencyą, złożył tenże na posiedzeniu Izby wyższéj z dnia 31 maja 1875 r. oświadczenia, stwierdzające, iż groziło rzeczywiście pokojowi niebezpieczeństwo, które wprost „przypisywał „tonowi,“ jaki przybrały osobistości na najwyższych znajdujące się stanowiskach.“ Następnie lord Derby rzekł do francuskiego ambasadora: „Kanclerz pragnął wojny, lub chciał, aby mniemano, iż pragnie tejże. Radowitz poczynił kroki w Petersburgu i wszystko było gotowe do wybuchu. Ponieważ jednak Niemcy nic nie mogą przedsięwziąć bez stanowczego przyrzeczenia Rosyi, iż pozostanie neutralną, powinna Anglia skierować wszystkie swe starania ku osiągnięciu przyjaźni tego państwa.“ Ówczesna uwaga ambasadora: „Najgłówniejszą rzeczą w interesie pokoju byłoby, żeby Francya była w stanie przyczynić się do pojednania Rosyi z Anglią“ — oświadcza Flourens — powinna i w bieżącej chwili być głównym i stałym celem dyplomacyi francuskiéj.

Jeżeli ówczesna sytuacya zmieniła się przez przystąpienie Włoch, tego mocarstwa, które nic nie ma do stracenia a wszystko do wygrania — do tylko z Austro-Węgrami sprzymierzonych, a zresztą zupełnie odosobnionych Niemiec, to w interesie pokoju europejskiego Anglia powinna wobec Włoch grać tę samą rolę, jaką wówczas grała Rosya wobec Niemiec, gdyż Włochy są zanadto mocarstwem morskiem, aby nawet z pomocą innych mocarstw kontentalnych bez zezwolenia Anglii mogły rozpocząć jakąkolwiek chociażby najmniejszą akcyę. Car Aleksander III swojem zachowaniem się wobec komplikacyi w r. 1887 zaznaczył wyraźnie, iż nie chce dopuścić, aby osłabiono Francyę. Francya zaś ze swéj strony — kończy autor artykułu — wie, iż formalne alianse nie należą do najtrwalszych, i że układ osnuty na sprawiedliwości i wzmocniony wspólnością interesów musi być silniejszym i trwalszym, aniżeli traktaty, mające za podstawę panowanie jednego a upadek drugiego.

Odkrycia p. Flourensa stanowią ciekawy przyczynek do charakterystyki polityki lorda Derby.

O nowéj ustawie wojskowéj we Francyi.

„Hamb. Korresp.“ otrzymuje następujące, godne uwagi wycieczki przeciwko nowéj ustawie wojskowéj we Francyi i pisze pomiędzy innemi:

„Pewne pismo berlińskie zamieściło niedawno artykuł o nowéj ustawie o rekrutacyi francuzkiéj, dochodzący do wniosku, któremu stanowczo zaprzeczyć należy. Wniosek ten nazywa francuzką ustawę wojenną „przejściem do milicyi“ i w ustawie widzi spuszczającą się raczéj, aniżeli wznoszącą się gałęź. Autor tego wniosku woła patetycznie: „Co znaczą niedostatecznie wyćwiczone miliony w ręku oficerów, którzy po większéj części tak dobrze, jakby żadnego wojskowego nie mieli wykształcenia?“ a potém uznaje „powstałą z ustawy armią za mało nadającą się do zaczepnéj walki.“

Ile słów, tyle usterek! Pierwsza myśl przewodnia ustawy z dnia 15 lipca jest następująca: Wyćwiczyć wielką liczbę zobowiązanych do wojskowości, których ustawa z dnia 27 lipca 1872 zostawiła bez żadnego wykształcenia wojskowego. Aby to umożebnić, trzeba było dotychczasową pięcioletnią służbę 1 powołania koniecznie zredukować, aby za to dostawić do jednorocznéj służby cały zastęp dotychczasowych „*hommes à la disposition*,“ którzy w mniejszéj części odbywali ćwiczenia 16 tygodniowe, w większéj zaś całkiém od służby byli wolni, z równoczesném zatrzymaniem téj jednorocznéj służby dla drugiego powołania. Zamierzone zredukowanie czasu służby w pierwszym poborze wynosi ogółem 6 do 8 miesięcy, gdyż pierwszy ten pobór służył dotąd czysto nominalnie 5 lat — istotnie zaś w przeciętnie 42 do 44 miesięcy; odtąd ma służyć całe trzy lata, a zatém 36 miesięcy. Dalszemu ograniczeniu téj trzechletniéj służby na drodze administracyjnéj, jak to się dotąd działo z pięcioletnią służbą, zapobiegło ustawodawstwo bardzo wyraźnie — jak się to pokazuje z rozpraw Izby — przez zaprowadzenie artykułu 45, który głosi, że trwania służby czynnéj nie wolno przerywać przez branie urlopu, z jedynem wyjątkiem choroby, albo rekonwalescencyi.

Czas służby pierwszego powołania we Francyi będzie zatém o cały rok dłuższy, aniżeli czas służby wielkiéj części wojska w Niemczech, gdyż blizko połowa niemieckich żołnierzy opuszcza służbę już po dwóch latach.

Jeżeli autor wymienionego artykułu opiera się na wywodach jenerałów Canroberta, Montaudona, można mu przeciwstawić innych jenerałów francuzkich, którzy trzechletnią służbę uważają za całkiém wystarczającą do wyćwiczenia żołnierza francuzkiego i wymienić między innymi Campenona i Deffisa. Istotna różnica 6—8 miesięcy zbyt jest małą, aby doprowadzić do tak gwałtownego wniosku, że to oznacza „przejście do milicyi.“ Autor może to zarzuci, że oprócz zniżonego czasu działa także pomnożona liczba! Jest to samo w sobie słusznem, ale pamiętać należy, że przez nową ustawę wojskową otrzymuje budżet francuzki w nowych podatkach wojskowych, świeże i bogate źródło dochodów — źródło 25 do 30 milionów franków rocznie, które pozwalają budżetową siłę podnieść znacznie. Wzrósł on już także w skutek systematycznego przygotowania ustawy z 471,695 franków w roku 1887, na 489,930 fr. w roku 1889, a na rok 1890 uchwalono już 503,649 franków. Ta okoliczność pozwala nowe trzechletnie pierwsze powołanie podnieść w liczbie znacznie w porównaniu do dawnego pięcioletniego, bez znaczniejszego ograniczenia czasu, jak na trzy lata. Należy zapytać teraz twórcy artykułu, co mu jest przyjemniejszém, 140,000 żołnierzy, którzy służyli 3 lata, czy 98,000, którzy służyli 42 do 44 miesięcy?

Porównajmy teraz obiedwie ustawy z 27 lipca 1872 i z 15 lipca 1889 pod względem ich działania na ukształtowanie poszczególnych roczników:

a) *Dotąd służyli*: [1]	b) *Odtąd służyć będą*: [1]
przecięciowo 1 powołanie 98,000 żołnierzy 44 miesiące. 2 powołanie 37,000 żołnierzy 12 miesięcy. *Hommes à la disposition* 55,000 żołnierzy. w mniejszéj części 16 tygodni, w większéj wcale nie. Soutiens de famille 6000 żołnierzy, wcale nie.	przecięciowo 1 powołanie 140,000 żołnierzy 36 miesięcy. 2 powołanie odn. *dispensés, et soutiens de famille* 58,000 żołnierzy 12 miesięcy.
Przeciętna siła roczna 196,000 żołnierzy. [2] Podług lit. a) pozostaje zatém 61,000 żołnierza bez dostatecznego wyćwiczenia.	*Przeciętna siła roczna 198,000 żołnierzy.* [2] Podług lit. b) ćwiczy się każdy zdatny Francuz przynajmniéj rok.

Liczby te występują na jaw z rozpraw Izby francuskiéj. Porównanie nowéj ustawy francuskiéj z niemiecką odnośnie do cyfr wykazuje, że odtąd we Francyi prawie ta sama liczba stawa do trzyletniéj służby, co w Niemczech do 2 do 3 letniéj, że w obec wielkiéj liczby jednorocznych Francuzów mają Niemcy jedynie ochotników jednorocznych i zobowiązaną do ćwiczeń rezerwę z około 20-tygodniowym czasem służby.

Nowa francuzka ustawa wojskowa zatém oznacza wielki postęp w uzbrojeniu już tak udoskonaloném Francyi. Ustawa ta urzeczywistnia po raz pierwszy w całéj swéj i doskonałéj rozciągłości ogólny obowiązek wojskowy w nowoczesném państwie kulturném. Stawia ona najlepsze siły narodu w szeregi bez różnicy i wyjątku — i taką ustawę nazywać „raczéj spuszczającą, aniżeli wznoszącą się gałęzią“, jestto stawiać rzecz głową na ziemi....

A teraz jeszcze słówko o tych francuzkich oficerach, którzy „po większéj części tak dobrze, jak gdyby żadnego nie odebrali wojskowego wykształcenia!“ Niepodobna zgodzić się ze względu na pełną znaczenia ustawę z 27 czerwca r. z. na taki sąd autora, który jedynie mógł mieć na myśli oficerów rezerwy. Zdaje się, że autor całkiém zapomniał, że rządy podoficerów rezerwy i terytoryalna armia dostarczają najlepszych żywiołów, „*qui satisferont à certaines conditions d'aptitude déterminée par le ministre de la guerre*“ a dotychczasowym jednorocznym najużyteczniejszych oficerów rezerwy wskutek staranniejszego urządzenia ćwiczeń i znacznego rozprzestrzenienia ich. Przedewszystkiém przy sądzeniu kwestyi francuzkich oficerów pamiętać należy, że Francya posiada przeszło 5300 oficerów z powołania więcéj aniżeli Niemcy i że pewno żadna armia nie jest tak bogato wyposażona w siły oficerskie, jak francuzka“.

[1]) Ochotnicy etc. na obu stronach pominięci.
[2]) Różnicę 2000 żołnierzy tłómaczy się ostrzejszéj podciąganiem cudzoziemców pod nową ustawę wojskową.

KORESPONDENCYE.

Poznań, 11 sierpnia.

W numerze 183 „Kuryera Poznańskiego,“ w „Kronice miejscowéj,“ wyczytaliśmy między innemi wzmiankę o niektórych szczegółach z działalności Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w dyecezyi Padernbornskiéj i w Gdańsku, do któréj w końcu dodano uwagę, że „byłoby zaiste rzeczą pożądaną, aby i u nas dowiedzieć się można czegoś pewnego o statystycznych danych naszych konferencyi św. Wincentego à Paulo. O ile nam wiadomo, to nic podobnego nie doszło już od dawna do publicznéj kognicyi. Możeby nas kto o tem poinformował. O ile wiemy jest w Poznaniu Rada wyższa, któréj sekretarz niedawno sprostował mylne doniesienie w „Kuryerze“ — gdzie atoli sprawozdania téj Rady wyższéj zamieszczane bywają, nie wiemy.“

Otóż możemy na to nadmienić, że dowiedzieć się można o czynności naszych konferencyi ze sprawozdań, które rok rocznie wysyłane bywają do Rady generalnéj w Paryżu, a odczytywane publicznie na walnych zebraniach, odbywanych dotąd na sali pałacu Działyńskich, dziś hr. Zamojskiego przy Starym Rynku. Drukiem nie ogłasza ich Towarzystwo, gdyż nie posiada swego organu, w którymby je umieszczać mogło i zapewne jeszcze dużo wody upłynie, zanim zdobędzie się na coś podobnego. Gotowe ono jest wszakże podawać je do ogłoszenia w innych pismach na ich życzenie, zwłaszcza, że pożądaném jest dla niego, aby publiczność nasza więcéj niż dotąd niem się zainteresowała, tem bardziéj, że cel jego jest tak wzniosły, jakim jest ratowanie bliźniego w jego moralnym i materyalnym upadku i własne uświęcenie przez miłosierdzie chrześciańskie. Z bólem wyznać musimy, że udział publiczności naszéj, osobliwie klas inteligentnych, w latach ostatnich tak był mały, iż gdyby nie pomoc nadsyłana od Rady generalnéj z Paryża, mało brakło do tego, iżby Towarzystwo nasze swą czynność na kołku, jak to mówią, było zawiesiło.

Z końca roku ubiegłego podać możemy, że w obu archidyecezyach naszych było konferencyi 26. Niegdyś było ich 36, o ile wiemy, a i w tym roku znowu jedna upadła, — „skończyła na suchoty,“ — jak się jéj przewodniczący wyraził w swém doniesieniu, mimo jego zabiegów i usiłowań, by ją przy życiu utrzymać.

W tych 26 konferencyach było członków czynnych 711, honorowych 258, którzy mieli na stałéj opiece familii 905, dzikich małżeństw przywiedli do ślubu kościelnego 8, dzieci szkólnych wspomagali 546 i jednego ucznia rzemieślniczego. Dochodu miało Towarzystwo 13,094 franków, a rozchodu 11,540, przewyżki 1,558 franków, deficytu 4 franki. Podajemy sumy we frankach, a nie w markach, ponieważ sprawozdania przesyłają się dla Rady generalnéj wedle drukowanych formularzy w języku francuzkim i zarazem z zamianą marek na franki dla jéj wygody.

X. Trąmpczyński,
sekretarz Rady wyższéj męzkiego Towarz. ś. Wincentego à Paulo.

Wiedeń, 9 sierpnia.

(Wyjazd cesarza do Berlina. — Jubileusz hrabiego Taaffego. — S. p. feldmarszałek Filipowicz. — Jenerał Thoemmel.)

(≈) W téj chwili wszyscy tu zajęci wycieczką cesarza Franciszka Józefa do Berlina. Fakt, że cesarz zabiera ze sobą arcyksięcia *Franciszka Ferdynanda*, który wprawdzie de jure nie jest na teraz następcą tronu, bo ojciec jego arcyksiążę Karól Ludwik nie zrzekł się formalnie prawa do sukcesyi, ale który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, niegdyś panować będzie nad Austryą, — sam ten fakt zjazdowi berlińskiemu nadaje większe polityczne znaczenie, aniżeliby miała prosta rewizyta samego cesarza. Młody arcyksiążę Franciszek Ferdynand swą obecnością na uroczystościach berlińskich, które z natury rzeczy będą ponownem stwierdzeniem ścisłości sojuszu austryacko-niemieckiego, zaznaczy w imieniu przyszłego pokolenia domu habsburskiego, że ten sojusz nie jest tylko chwilową kombinacyą dyplomatyczną, lecz stanowi trwałą na przyszłość podstawę stósunku do siebie dwóch mocarstw, dawniéj rywalizujących o hegemonią w Niemczech, teraz zespolonych wspólném niebezpieczeństwem, grożącém od Wschodu.

Jeżeli więc pod względem dyplomatycznym znaczenie zjazdu berlińskiego jest całkiém jasne, nastręcza się pytanie, czy i jak oddziała na *wewnętrzną politykę* austryacką?

Właśnie w dzień przybycia cesarza do Berlina hr. Taaffe obchodzi 10tą rocznicę swego wyniesienia na prezesa gabinetu austryackiego. W pierwszych latach hr. Taaffe cieszył się pośredniém poparciém z Berlina. Książę Bismarck niejednokrotnie w sejmie niemieckim wykazywał konieczność systemu Taaffego i ganił krnąbrną opozycyą liberalnéj lewicy niemieckiéj. W ostatnich czasach jednak stósunki się zmieniły. To téż stronnictwo niemieckie po zjeździe berlińskim spodziewa się korzystniejszego dla siebie zwrotu, tak samo, jak w jesieni r. 1871 interwencya cesarza Wilhelma I w Gasteinie sprowadziła upadek federalistycznego gabinetu Hohenwarta. Spekulacye te o tyle tylko w téj chwili zasługują na pewną uwagę, ponieważ system Taaffego zagrożony jest równocześnie coraz to widoczniejszym rozkładem prawicy, w któréj szeregach od sukcesów Młodoczechów w wyborach sejmowych mnożą się objawy rozstroju.

Zmarły nagle w nocy z 5 na 6 sierpnia w 71 roku życia głównodowodzący korpusem prazkim polny zbrojmistrz (Feldzeugmeister) *Józef Filipowicz* należał do wybitniejszych jenerałów. Był to reprezentant tych dawniéj bardzo licznych wojskowych chorwackich, którzy rozpocząwszy karyerę w burzach r. 1848 pod egidą ambitnego bana Jelaczyca, powoli do służyli się najwyższych wojskowych rang. Były chwile, gdzie niemal połowa korpusów armii austryacko-węgierskiéj pozostawała pod dowództwem tych jenerałów chorwackich, jak Józef i Franciszek Filipowicz, Mazoiczyc, Rodicz, Jewanowicz, co po części tłómaczy się i tém, że służyli oni wszyscy w r. 1848 i 1860 w kampanii *włoskiéj*, najkorzystniejszéj dla Austryi, a zatém zjednali sobie sławę dzielnych wodzów. Filipowicz nadto jako zdobywca Serajewa w r. 1878 okrył się sławą wojenną. Jeżeli jednak z okazyi śmierci jego niektóre dzienniki tutejsze powtarzają bajkę, że ówczesny minister hr. *Andrassy* zapewnił był, że wystarczy jedna dywizya na okupacyą Bośnii, jest to już sto razy dementowana plotka. Hr. Andrassy zaręczył tylko, że wojska austryackie nie napotkają na opór *regularnéj armii tureckiéj*; ile należało uruchomić dywizyi przeciwko powstańcom bośniackim, to było kwestyą, którą rozwiązać musiał jeneralny sztab. Jeżeli więc z początku jeneralowi Filipowiczowi nie oddano wystarczających sił zbrojnych, był to błąd sztabu, nie Andrassego. Również nieuzasadnioném jest inne twierdzenie dzienników, że Filipowicz był wyznaczony na głównego dowodzącego armią austryacko-węgierską w razie wojny z Rosyą. Albowiem skombinowaną armią austryacką i niemiecką przeciwko Rosyi dowodzić będzie *król saski*. To stanowi jeden z tajnych artykułów sojuszu austryacko-niemieckiego. Jenerał-major *Thoemmel* wyjechał już na swą posadę rezydenta austryacko-węgierskiego w Białogrodzie. P. Thoemmel z czasu swego poselstwa w Cetynii doskonale jest obeznany z charakterem Serbów, w Białogrodzie odpowiedniejszym będzie, niż dyplomata salonowy i swą energią potrafi może zaimponować radykałom serbskim. Jenerał major Thoemmel tak samo, jak były rezydent austryacko węgierski w Białogrodzie baron Hengelmueller, jak minister finansów węgierski Weckerle itd. pochodzi z osiadłéj od dawna w Węgrzech rodziny niemieckiéj. W ostatnich czasach był posłem austryackim w Teheranie. W bardzo pięknym opisie Czarnogóry („pięć dni w Czarnogórze“), ogłoszonym przed kilku laty w „Przeglądzie Polskim,“ hr. Stadorski obszernie opisał taktykę ówczesnego tamtejszego rezydenta p. Thoemmla.

NIEMCY.

* *Berlin*, 10 sierpnia. Podróż cesarza Franciszka Józefa do Berlina. Ułożony ostatecznie i zatwierdzony przez cesarza Wilhelma ceremoniał dworski przyjęcia w Berlinie cesarza austryackiego i arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, jest niemal identyczny z ceremoniałem, zastósowanym przy przyjeździe swego czasu króla włoskiego Humberta. Wjazd nastąpi ze stacyi „Thiergarten“, bramą brandenburską, poczem ulicą pod Lipami do zamku królewskiego, w którego wspaniałych i zupełnie odnowionych apartamentach, na pierwszem piętrze, od strony głównego placu, zamieszkają dostojni goście. Na usilne nalegania i prośby cesarza Wilhelma, cesarz austryacki zgodził się na to, aby od dworca kolejowego, aż do rezydencyi monarszéj wojsko tworzyło szpaler, ku czemu wyznaczono wyłącznie doborowe pułki gwardyjskie. W chwili, gdy powóz z obu monarchami, poprzedzony przez szwadron straży honorowéj, wjedzie w bramę brandenburską, rozpoczną działa, ustawione w „Lustgarten“, dawać salwy i zamilkną dopiero w chwili przybycia orszaku przed zamek, na co potrzeba około dziesięciu minut czasu. W zamku oczekiwać będzie dostojnych gości cesarzowa Augusta z synami i księżną Henrykową, która wraz z swym małżonkiem przybędzie na ten czas z Kilonii. Cesarz Franciszek Józef był po raz ostatni w Berlinie w roku 1872, podczas pamiętnego zjazdu trzech cesarzy.

W orszaku cesarza austryackiego znajdować się będzie jenerał-adjutant hrabia Paar, pułkownik hr. Wurmbrand-Stuppach, adjutanci przyboczni podpułkownik Resch, kapitan korwety Sachs, major baron Saar i kapitan baron Weber-Ebenhof. Z osób najwyższéj kancelaryi wojskowéj; jenerał-adjutant i przełożony kancelaryi wojskowéj, jenerał-major Bolfras-Ahnenburg, podpułkownik Koller; oficyałowie Skibniewski i Chalaupka; z kancelaryi gabinetowéj dyrektor radzca państwowy, Adolf baron Braun, sekretarz gabinetowy König i sekretarz dworski Hawerda Wehrlandt. Prócz powyższych będą towarzyszyć monarsze: minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, szef sekcyi Szögyenyi-Marich, radzca legacyjny hr. Wydenbruck, wreszcie szef sztabu jeneralnego, baron Beck i kapitan Danke.

— *Wrocław*. Kongres XIII kongregacyi kupieckiéj i katolickich stowarzyszeń kupieckich rozpocznie się jutro, w niedzielę, w domu św. Wincentego; sala wspaniale ustrojona w herby Ojca świętego Leona XIII, transparenta, emblemata i t. p.

— *Zanosi się*, zdaje się, na ograniczenie wolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Nasuwa tę myśl korespondencya ze Ślązka do „Köln. Ztg.“, która żali się na to, że do Saksonii wynosi się

bardzo wielu robotników ze Slązka, pozostawiając na miejscu dotychczasowego pobytu żony i dzieci, o których w obczyźnie nieraz zupełnie zapominają, składając ciężar utrzymania ich na gminy. Landrat w Sycowie zestawia statystykę robotników, którzy, wyniosłszy się do Saksonii, opuścili rodzinę. Zarazem zajmie się to zestawienie spisem żon i dzieci tych robotników, a nadto obejmie ono ilość wypłaconego tym rodzinom wsparcia. Te poszukiwania rozpoczął landrat na własną rękę, a nie, jak pisano, z polecenia ministra. Korespondent do „Köln. Ztg." przypuszcza, że tego rodzaju statystyką zajmą się pewno także inne jeszcze urzędy powiatowe.

— *Bawarya.* Wiec katolików bawarskich, odbędzie się, jak wiadomo, w drugiéj połowie września r. b. w Monachium. Komitet tego wieca doniósł o nim Ojcu św, przez prezesa, księcia Karóla Löwensteina, wynurzając zarazem ubolewanie nad przykrem położeniem, w jakiem się obecnie Stolica Apostolska znajduje. Ojciec św. Leon XIII odpowiedział na to pismo dnia 26 lipca r. b., uznając zabiegi tych, którzy w interesie Kościoła św. i Stolicy św. publiczne zebrania wiernych zwołują, aby te wystąpiły w obronie odziedziczonéj po przodkach wiary, jako też celem wywyższenia Królestwa Chrystusowego wzywały do złożenia pewnego świadectwa o przynależnéj Apostolskiéj Stolicy czci i o Jéj nieograniczonéj, od żadnéj ludzkiéj zwierzchności niezawisłéj wolności.

— *Minister* rólnictwa, domen i t. p. dr. Lucius powrócił dziś z Oldenburga do Berlina.

— *Baden-Baden.* Jutro rano przybędzie tu szach perski, jadąc z Paryża.

— *W sprawie* przekupstwa kilońskiego donoszą, że w środę aresztowano w Kolonii radzcę obrachunkowego Heinricha i werkmistrza Kochanowskiego i odwieziono ich do Berlina. Kupca Warnebol'a, który uciekł z Bremen, jeszcze nie schwycono.

— *Dla Afryki* wschodniéj ma być urządzony oddział piechoty (200—300 ludzi), który będzie także konno pełnił służbę. Ci żołnierze będą używali koni jawańskich.

— *Z Zanzybaru* donoszą, że umarł tamże wachmistrz trenów, Gassmann, który przed pół rokiem zabrał z sobą 200 gołębi pocztowych i zawiózł je do Afryki, gdzie miał ich użyć dla wyprawy Wissmanna.

— *O mającym być* utworzonym wydziale polityczno-kolonialnym w urzędzie spraw zagranicznych, powiadają pisma kartelowe, że koszta tego wydziału będą niewielkie, bo tylko 50 do 60 tysięcy marek ma na ten cel być w etacie wyznaczonych.

— *Poseł Bebel* zamierza w Plauen założyć dla robotników informacyjne i doradcze biuro socyalno-polityczne. To biuro będzie robotnikom ułatwiało wyszukanie pracy, a nadto będzie doradzało w sprawach procesowych, do których atoli procesa i spory prywatne nie należą. Zarazem będzie biuro zbierało materyał dla posłów socyalistycznych do obrony robotników w parlamencie. Koszta téj instytucyi będą opłacali zamożniejsi socyaliści, nadto przyjmuje biuro także składki na ten cel, ponieważ, zdaniem inicyatorów tego biura, niebawem trzeba będzie rozszerzyć zakres działania téj instytucyi. Przedewszystkiém zajmie się zarząd tego biura zebraniem regulaminów karnych, pozaprowadzanych w niemieckich fabrykach i innych zakładach; następnie urządzi ankietę dotyczącą stósunków roboczych w piekarniach, przyczem szczegółowo zajmie się czeladnikami i uczniami piekarskiemi.

— *Minister Gossler* zwiedził, jak wiadomo, przed kilku tygodniami szkoły ludowe w Szlezwiku i Holsztynie. Rezultatem téj wizyty jest chwilowo to, że znaczna liczba nauczycieli tych dzielnic chodzi teraz do kolegów na kurs nauki języka niemieckiego i to na koszt państwa. Biedacy — mają niemczyć dzieci swoich rodaków, a sami po niemiecku nie umieją.

ROSYA.

* *Czytamy* w dziennikach rosyjskich: „Rusyfikacya kraju nadbałtyckiego szybko postępuje naprzód. Kto nie był w Rewlu od 10 lat, ten stanowczo nie poznałby go zupełnie. Przemożne wpływy Niemców giną z każdym dniem, a język niemiecki, w mieście niegdyś jedynie panujący, wyrugowany został już do połowy przez język rosyjski; w magazynie, na rynku, w restauracyi rozmówisz się już po rosyjsku, i to doskonale. Prawda, że Niemcy czystéj krwi starają się wszelkiemi siłami powstrzymać ten ruch rusyfikacyi kraju, ale to im się nie udaje. Środki, jakich się chwytają, okazują się za mało skutecznemi, a czasami dochodzą do curiosum; nie mogą więc osięgnąć poważnych rezultatów. Tak n. p. wywieszają bardzo gorliwie w wystawowych oknach portrety Bismarcka, Moltkego, książąt niemieckich z podpisem „unsere Lieblinge," wskazując tém samém kierunek swoich sympatyi; wszystko to jednak są błahostki; w obec przyszłéj reformy sądownictwa, ta walka „wystawowa" staje się śmieszną. Należy przyznać, że przedstawiciele rosyjskich interesów w tym kraju, dla podtrzymania powagi i poszanowania wszystkiego, co rosyjskie, korzystają nie tylko z praw silniejszego, ale walczą też środkami cywilizacyjnemi: organizują towarzystwa dążące do zbliżenia Rosyan z Niemcami, zakłady dobroczynne itp. Słowem przedsiębiorą wszelkie środki, ażeby rosyjska inicyatywa nie upadła, i aby nie dać Niemcom powodu do naigrawania się z niepowodzenia rosyjskiéj kultury w tym kraju."

— *„Czas"* pisze: Dochodzi nas z poważnego źródła z Petersburga wiadomość, że wbrew zdaniu ministra Giersa, u dworu bardzo silne wpływy już od kilku tygodni ustawicznie przemawiały za tém, aby co do podjęcia lub zaniechania podróży cesarza rosyjskiego do Berlina wstrzymać się na razie z wszelką decyzyą i wyczekiwać przebiegu wizyty cesarza niemieckiego w Anglii, a zwłaszcza rezultatu zjazdu cesarza austryackiego z cesarzem niemieckim w Berlinie. Jeżeli dyplomacya rosyjska z objawów, zachodzących przy tym zjeździe, poweźmie przekonanie, że na nim nie zostanie nic takiego postanowioném, coby dawało jeszcze silniejszą formę austryacko-niemieckiemu przymierzu, owszém, jeśli poweźmie nadzieję, że w przyszłości węzły, łączące sprzymierzonych, rozluźnić się mogą, nad czém dyplomacya ta i cała panslawistyczna prasa tak gorliwie pracuje, natenczas decyzya co do podróży cara do Berlina natychmiast powinna nastąpić. Gdyby zaś okoliczności wskazywały na to, że państwa sprzymierzone dążą do jeszcze większéj łączności, natenczas wpływy te starają się Aleksandrowi III przedstawić, że podróż jego będzie daremną, a połączoną tylko z upokorzeniem Rosyi. Sfery szowinistyczne i panslawistyczne doszły do tak wielkiéj drażliwości w poczuciu miłości własnéj narodowéj, że ostatnie głosy prasy niemieckiéj o tém, czy podróż cesarza rosyjskiego do Berlina dojdzie do skutku, nadzwyczajnie te sfery rozdrażniły i uważają, że akt prosty kurtoazyi dyplomatycznéj będzie upokorzeniem Rosyi, jeżeli mają się powtórzyć takie głosy dziennikarskie i takie objawy, jakie okazywały się przed niedoszłym zjazdem w Szczecinie dwa lata temu.

FRANCYA.

* Proces przeciw Boulangerowi wywodzi na jaw coraz większe brudy wielu osób z wyższego społeczeństwa Francyi. W ostatnim numerze naszego pisma wspominaliśmy, że Boulanger, zaczepiony o przywłaszczenie sobie 30,000 fr. z funduszów państwowych, broni się w ten sposób, jakoby tę sumę a nawet 2000 fr. więcej, dał niejakiemu Mondion, który się właściwie zowie Foucault. Jest to ciekawe indywiduum. W Paryżu utrzymywał stósunki z niejaką Meignen, która za rajfurstwo została skazaną na 5 lat więzienia. Rząd francuzki zapewne za wpływem Boulangera zwolnił ją z kary i wysłał jako tajną agentkę do Berlina. Rajfurka polityczną agentką Francyi — to istotnie ciekawe, ale zarazem oburzające zjawisko. Ta rajfurka miała podpisać ów kwit na 32,000 fr., wystawiony przez Mondiona. Foucault był w zeszłym tygodniu w Londynie u Boulangera, a po powrocie miał sporo banknotów. Wtedy też ukazał się ów kwit, mający ocalić sławę jenerała. Zdaje się zatém, że brano ze skarbu francuzkiego pieniądze na płacenie nierządnic i haniebnych orgii.

Ow Foucault ma być fałszerzem owych słynnych dokumentów o Bułgaryi, które wręczono carowi Aleksandrowi, aby go usposobić nieprzyjaźnie przeciw Niemcom. Ma to być wogóle międzynarodowy fałszerz różnych dokumentów, a udawał, że wykradł je wysoko postawionym osobom, aby za to brać grube pieniądze. Takiemi oto osobami otaczał się Boulanger i za ich pośrednictwem chciał się ogłosić dożywotnim konsulem, o czém donosi ów Foucault.

Sprawa wadowicka.

Kraków, 5 sierpnia.

IV.

Właściwe zorganizowanie interesu emigracyjnego i ujęcie go w te formy, w jakich się on przedstawia według ostatecznych wyników śledztwa, nastąpiło dopiéro w maju r. 1887, z chwilą otwarcia ajencyi klausnerowsko-hercowskiéj w Oświęcimiu. Ajencya ta zastępowała dom przewozowy „Hamburg-Amerykanische-Packetfahrtactiengesellschaft." Dom ten najwyższą zapewniał prowizyą od sprzedanych kart okrętowych, przedstawiał więc najlepsze dla wspólników korzyści i zyski. Zyski te dzielili wspólnicy w równych częściach. Od wychodźców pobierała ajencya tak zwane ceny „brutto", płaciła zaś za kupione u niéj bilety okrętowe Towarzystwu żeglugi parowéj, względnie zastępującym go ekspedyentem portowym, tak zw. ceny „netto." Jak zyskownym dla ajencyi musiał być ów dochód ze sprzedaży kart, t. j. prowizya, dowodem własne ich księgi, wedle których, sama hamburska ajencya sumę czystego dochodu za maj r. 1881 podaje na 20,553 złr.!

Rzecz prosta, że sama prowizya, choćby najwyższa przy najwyższym nawet wykazanym obrocie, tak wysokiego dochodu zapewnić nie mogła. Wyjaśnia rzecz tę jeden przykład, wyjęty z aktu oskarżenia, a dotyczący właśnie procederu sprzedawania kart okrętowych.

Jak wyżéj wspomniałem, Tow. „Hamburg-Amer. Paketfartactiengesellschaft" rozporządzało dwojakiemi okrętami: własnemi i „Unionu." Parostatki „Unionu" były znacznie tańsze, ale za to gorsze i jechało się niemi dłużéj. Podczas, gdy okręty „Paketu" odbywały całą drogę w 10—14 dniach, okręty „Unionu" potrzebowały na jéj przebycie dni 13—20. Jak księgi wykazują, wysyłano galicyjskich emigrantów przeważnie okrętami „Unionu," ale pobierano za karty ceny okrętowe „Paketu," wyższe na każdéj karcie o 10 marek. Wobec tego, że okrętami „Unionu" wyprawiono 3210 osób, którym sprzedano bilety po cenie „Paketu," wyniesie sama ta jedna pozycya pokaźną kwotę 32,105 marek. A gdzież jeszcze prowizya?!

Nic przeto dziwnego, że przy takich szalonych zyskach jedném z najusilniejszych zadań hamburskiéj ajencyi było staranie o zgromadzenie jak największéj ilości wychodźców na swoje terytoryum do Oświęcimia.

W tym względzie spotykała jednak ajencya na swéj drodze wiele trudności i przeszkód.

Do najważniejszych należało pokonywanie agitacyi rozlicznych po kraju i całéj linii kolei transwersalnéj rozsianych pokątnych ajentów, następnie zatargi z rządem i koleją, które to instytucye ważną stanowić mogły dla ich działalności zaporę.

Zmonopolizowanie interesu ajencyjnego w swém silném ręku, uspokojenie rządu i kolei, a wreszcie zapewnienie sobie nawet z ich strony opieki i pomocy, stało się wobec tego rzeczą najniezbędniejszą. Grunt nie okazał się po temu zbyt niepodatnym. Z nieporównanym sprytem i zręcznością, przy użyciu rozlicznych niegodziwych a nierzadko zbrodniczych dróg i środków, ajencya zdołała przezwyciężyć te przeszkody. Niebawem ujrzała działalność swą otoczoną opieką władz rządowych, koléj państwową na swych usługach, personał jéj, od naczelnika stacyi zacząwszy, a na ostatnim palaczu i lampiarzu skończywszy, w swéj służbie, urzędników celnych i straż pograniczną swymi naganiaczami, słowem stała się na wielkiéj przestrzeni kraju, od Oświęcimia do Brodów, od Żywca do Stróżów wszechwładną panią sytuacyi, potęgą, któréj istnienie na długi czas było zapewnioném a praktyki wszelkie dzielnie osłaniane i ukrywane.

Że na utrzymanie tak olbrzymiéj machiny niemniéj olbrzymich potrzeba było funduszów, że niesłychanéj czujności i energii potrzeba było, aby machinę utrzymać w ciągłym ruchu, nie trzeba dodawać. Wszystkie nici i nitki, kółka i kółeczka téj misternie obmyślanéj organizacyi schodziły się w Oświęcimiu w kancelaryi ajencyi, umieszczonéj w wielkim hotelu „de Zator", Herza, tuż przy dworcu kolejowym.

Nad kancelaryą tą widniał olbrzymich rozmiarów, na blasze malowany orzeł dwugłowy, jako oznaka rządowéj opieki, a wewnątrz, pochylony nad księgami, siedział w otoczeniu kilkunastu swych biurowych pomocników, pośród trzech kas wertheimowskich, „artystyczny kierownik" całéj manipulacyi, p. Juliusz Löwenberg.

Zgłębianie tajników téj organizacyi i szczegółów całego procederu, to istne studyum artyzmu zbrodniczego.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 12 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: pozasł. majorowi Dieckmann, dotychczasowemu inspektorowi trzeciéj inspekcyi artyleryi pieszéj order czerw. orła II klasy z liściem dębowym; pozasł. radzcy sądu ziemiańskiego Rüffmannowi w Poczdamie order czerw. orła III klasy z wstęgą; handlarzowi wina Hugonowi Abesser w Berlinie król. order kor. IV klasy; emerytowanemu nauczycielowi głównemu Scholz w Gäbersdorf w powiecie strzygłowskim (na Slązku) orła król. dom. orderu Hohenzollernów.

Król. rej. budowniczy Karol Hesse w Frankfurcie nad Odrą został mianowany król. inspektorem budowli krajowych, a król. rej. budowniczy Jerzy Deumling w Kluczborku (na Górnym Slązku) został mianowany król. pow. inspektorem budowli.

* **W tutejszém** gimnazyum Fryderyka Wilhelma przedstawił onegdaj (w sobotę) dyrektor p. Nötel uczniom katolickim nauczyciela religii katolickiéj w osobie księdza Romana Pade z Wałcza. Ks. Pade rozpoczął dziś naukę religii katolickiéj w gimnazyum i w skombinowanych szkołach przygotowawczych (gimnazyum św. Maryi Magdaleny i Fryderyka Wilhelma). Ks. Pade urodził się w 1863 r., wyświęcony został w r. 1888 i tegoż roku objął wikaryat w Wałczu.

* **Ustny egzamin** abituryentów gimnazyum św. Maryi Magdaleny odbędzie się 29 b. m.

* **Nawałnica** tak gwałtowna, jakiéj tu od wielu lat nie było, nawiedziła onegdaj Poznań po południu około godziny 6. Deszcz lał strumieniami, tak, że ani rynsztokami ani kanałami nie zdołała woda odpłynąć. Pozabierawszy mostki drewniane, zbierała się woda na niżéj położonych ulicach i placach, gdzie, jak n. p. na Starym Rynku, blisko na stopę wysokości przy kanałach dochodziła. Wczoraj przed wieczorem znowu spadła ulewa i trwała do późnéj nocy.

* **Otrzymujemy** następujące sprostowanie:

Poznań, 12 sierpnia 1889.

Szanowną Redakcyą „Kuryera Poznańskiego" upraszam w interesie Zarządu Bractwa Kwestarskiego o następujące sprostowanie:

W wstępnym artykule „Kuryera Poznańskiego" z dnia 11 b. m. (num. 183) p. n. „Nasze dzieci" powiedziano, jakoby tutejsze Bractwo Kwestarskie urządzało „wielką loteryą ludową". Jest to mylne przedstawienie całéj sprawy, gdyż Bractwo Kwestarskie nie zamyśla urządzić „wielkiéj loteryi ludowéj", ale jedynie grę fantową na sposób podobnych gier przy zabawach wszystkich innych Towarzystw tutejszych. Takie gry są policyjnie dozwolonemi, jak wogóle Zarząd Bractwa Kwestarskiego nie podjął ani nie podejmie niczego, coby go wprowadzić mogło w kolizyą z przepisami policyjnemi.

Z uszanowaniem
J. Klatecki,
II starszy Bractwa Kwestarskiego.

* **Zeszłego piątku** około godziny 11 w nocy zakradło się po murze oddzielającym ogród pani pułkownikowéj Biesiekierskiéj od teatru polskiego, do garderoby teatralnéj jakieś indywidyum, mieniące się być ogrodnikiem. Dostrzeżono go jednak, kiedy z muru wchodził do garderoby, schwytano i oddano w ręce policyi.

* **Sroda.** Tutejszy nauczyciel miejski Antlauf został przeniesiony do Koszanowa pod Smigiel, a nauczyciel Koszczyński z Czarnego Piątkowa obejmuje szkołę katolicką w Koszutach, tutejszego powiatu.

* **Wągrówiec.** Policya nie może zmusić pryncypała do posyłania terminatora do szkoły uzupełniającéj. Podobny wyrok zapadł już niejednokrotnie w ostatnim czasie w dawnych dzielnicach polskich przeciw ustawie antypolskiéj, dotyczącéj szkół uzupełniających. — W tymże duchu rozstrzygnął tutejszy sąd ławniczy sprawę przeciw tutejszemu budowniczemu, p. Sroczyńskiemu, który za nieposyłanie ucznia do szkoły uzupełniającéj, został przez policyą do kary pociągniętym. Przeciw temu mandatowi policyjnemu odwołał się p. Sroczyński do sądu, gdzie sam się broniąc, tak rzecz wywodził:

„Policyjna władza miejscowa, w porozumieniu z reprezentacyą miejską, wydała na mocy ustawy z dnia 11 marca 1850 roku rozporządzenie, nakazujące, aby każdy, mający terminatorów w nauce, pod zagrożeniem kary posyłał ich do szkoły uzupełniającéj. Do wydawania rozporządzeń rozmaitych uprawnia policyą (w porozumieniu z władzami gminnemi) § 5 wspomnianego wyżéj prawa; następny jednakże paragraf oznacza bliżéj owe przedmioty, jakie policyjnym rozporządzeniom podpadają. Nie ma tam nigdzie wzmianki o szkole, a jedynie podciągnąćby się ją dało pod literę *i* owego paragrafu, gdzie powiedziano, że zalicza się „wszystkie inne, co w szczególnym interesie gmin i mieszkańców policyjnie rozporządzonym być musi."

Wartość więc prawną co do szkoły miałoby rozporządzenie policyjne tylko wtedy, gdyby tego wymagał szczególny interes gminy i ich mieszkańców. Taki szczególny interes istnieje przy szkołach elementarnych, t. zw. ludowych, gdzie dzieci do lat 14 chodzić są zobowiązane. Wyższe atoli wykształcenie czy to w gimnazyach, czy też w innych zakładach naukowych nie jest interesem publicznym, lecz prywatnym i zależy to od dobréj woli każdego takowe zwiedzać lub nie.

Szkoła uzupełniająca (Fortbildungsschule) — jak sam wyraz wykazuje — ma wykształcenie uzupełniać tylko, nie ma więc dla ogółu owego szczególnego interesu. Policya nie ma zatem prawa wydawać co do niéj rozporządzeń, a skoro takowe wydała, nie mają one mocy prawa i nie są obowiązującemi, dla tego też nie stosują y się do nich nie „mogą być winnymi ich przekroczenia i podpadać karze."

Z tego powodu sąd ławniczy p. Sroczyńskiego od kary i kosztów uwolnił.

* **Wschowa,** 12 sierpnia. Landrat tutejszego powiatu, dr. Guenther otrzymał czterotygodniowy urlop od 11 b. m. W tym czasie zastępować go będzie pozasł. major Seherr-Thoss, dziedzic z Osowejsieni.

* **Niebywałe.** Czytamy w „Nowinach Raciborskich": Niechętnie, bardzo niechętnie rozpisujemy się w „Nowinach" o rzeczach, o których właściwie ani pisać nie warto. Do takich rzeczy należy książeczka wydana niedawno temu w Opolu a napisana przez niejakiegoś Odelgę z Raciborza, nauczyciela przy zakładzie głuchoniemych. Ten pan Odelga przemyśliwał widocznie już od dawna w wolnych od służby godzinach nad sposobem, w jakiby dzieci polskie w szkole najlepiéj nauczyć można różnych rzeczy bez użycia ich mowy ojczystéj. Taka nauka jest atoli czémś zupełnie niemożliwem, jak to już zapewne niejeden z naszych panów nauczycieli się przekonał. Na niemożliwą zaś rzecz sposobu wymyślić nie można, to też sposób podany przez pana Odelgę w owéj książeczce jest też czémś „niemożliwem". Odelga radzi oto, aby w przyszłości uczono dzieci wasze, Bracia Górnoślązacy, tak, jak on uczy swych głuchoniemych. A więc pan Odelga stawia dzieci wasze na równi z kalekami, którym dwóch ważnych zmysłów braknie. Czytając ową książeczkę człek też zaiste nie wie, czy ma się śmiać, czy płakać, bo pomysły pana Odelgi są na śmiech za bolesne, a na łzy za śmieszne. Są w owéj książeczce jeszcze i inne dziwaczne zdania i pomysły, o których my atoli zamilczymy, ponieważ nie warto o nich mówić. Widać z nich jedynie, iż pan Odelga pragnąłby wszystkich Polaków i język polski od razu w łyżce wody utopić. Otrzymał on już też należytą odprawę w gazetach niemieckich nauczycieli katolickich. My możemy być panu Odeldze i podobnym innym panom wdzięczni, że nam oczy otwierają i wykazują nam, do czego to jeszcze zaciekłość germanizacyjna dojść może i czego to jeszcze w danym razie spodziewać byśmy się mogli, gdyby ot taki pan Odelga miał władzę nad nami. Ale nie wszystkie głosy idą pod „niebiosy," tak zapewne i teraz będzie, a nam dobrze wiedzieć, jacy to ludzie wśród nas żyją.

* **Grudziądz.** „Geselliger" donosi, że na wniosek magistratu grudziądzkiego postanowił wydział obwodowy w Kwidzynie, iż w Grudziądzu mieszkającym sprzedawaczom następującéj kategoryi wolno w Grudziądzu na targu sprzedawać swoje towary, zamiejscowi atoli sprzedawacze nie mają prawa wystawiać towarów w czasie targu. Do téj kategoryi należą: kramarze sprzedający materye welniane, igliczkowe, łokciowe, stroje, szczotki, a nadto tokarze, bednarze, grzebieniarze, krawcy, blachnierze, koszykarze, kuśnierze, handlarze płótna, gwoździarze, pantoflarze, szmuklerze, ślifierze, szewcy, powroźnicy, garncarze i płóciennicy. — Ciekawe byłyby motywa téj uchwały.

* **Na manią** zakładania towarzystw niemieckich żali „B. Ztg." Pierwszy lepszy podrostek albo jaki zarozumialec z wyprawném gardłem urują sobie, że mają fundusz w głowie do kierowania towarzystwem, albo rej w niém wodzić mogą. Nie chcąc się poddać statutom istniejących kółek i woli ich zarządów, zakładają nowe towarzystwo, nie pytając o to, czy ono ma warunki bytu, czy nie. Takie rozdrabianie sił szkodzi sprawie społecznéj, bo zamiast wzmacniać nowemi siłami istniejące już towarzystwa, osłabia je, tworząc nowe, które po niedługim czasie chromać zaczynają, kierowane głową niedoświadczoną. Młodzież, zamiast się daléj kształcić przez lekturę w swym zawodzie, traci czas na bezowocnych zebraniach, na których strzela frazesami, albo uczy się roli teatralnéj. Jest to febra, choroba (Vereinsfieber, Vereinskrankheit), powiększająca się z roku na rok. Przeciw niéj energicznie powinna wystąpić rozsądniejsza część społeczeństwa. — Tak się żalą Niemcy w Berlinie.

* **„Sängerfest"** urządzają Niemcy w Łodzi. W tym festynie wezmą udział wszystkie niemieckie Towarzystwa śpiewaków z Królestwa, a więc i z Warszawy.

* **Smutne spotkanie.** Komunikują nam, pisze „Gazeta Toruńska", fakt następujący: Krakowianie Tomasz Swiątek i Michał Poprawski, obaj służący przy marynarce wojskowéj austryackiéj, przechodzili w zeszłym miesiącu po rynku w Aleksandryi, prowadząc głośno rozmowę w ojczystym języku, gdy w tém dwie zakwefione kobiety rzucają im się do nóg z prośbą, aby jako Polacy zechcieli przyjść w pomoc rodaczkom w celu wyrwania ich z rąk tureckich. Mimo interwencyi kilku Anglików nie zdołano nic dla nich uczynić, gdyż Turcy uprowadzili dziewczęta, tego tylko dowiedziano się od nich, iż są z Galicyi, że żyd jakiś z Grybowa pod pozorem służby uprowadził je koleją, następnie uśpił, i że ocknąwszy się, były już na ziemi tureckiéj w obcych rękach, gdzie od trzech miesięcy przebywają.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 13go sierpnia św. Hipolita m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 41. Zachód o godzinie 7 minut 27

Ostatnie telegramy.

Niedersetlitz, 12 sierpnia. Austryacki cesarz przybył tutaj o godzinie 9-téj rano w towarzystwie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i hr. Kalnokyego, przyjmowany serdecznie przez królową saską, ks. Jerzego, ks. Jana Jerzego i Fryderyka Augusta i witany sympatycznie przez liczne zastępy ludu.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Żychliński z Gorazdowa, Rożański z Padniewa, Kierski z Rogoźna, Bułakowski z Warszawy, Rzeszotowski z Królestwa Polskiego, Szmyt ze Srody, Korzeniewski z Kalisza, Trąbczyński z Konina, Sommerfeld z Frankfurtu, Schreiber z Wiesbadenu, Hoffmann ze Szczecina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Smierzchalski z żoną z Berlina, pani Harmel z Wilkowa, Zawadzki i Fritsche z Kalisza, Hirschberg z familią z Rogowa, Heickerodt z Drezna.

Telegram giełdowy

Berlin, 12 sierpnia 1889. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	10	12
Pszenica wyżéj.		
na sierpień	189 25	— —
na wrzesień-październik	189 25	190 25
na październik-listopad	190 25	191 —
na listopad-grudzień	191 25	192 —
Żyta stałéj		
na sierpień	— —	— —
na wrzesień-październik	160 25	160 25
na październik-listopad	162 —	161 75
na listopad grudzień	162 75	162 75
Cłéj rzep stale.		
na wrzesień-październik	62 90	63 20
na kwiecień-maj	61 60	61 90
Okowita spok.		
eksportowa	37 —	37 —
na sierpień wrzesień	36 10	36 20
na wrzesień październik	34 50	34 50
na październik-listopad	33 9	— —
na listopad-grudzień	33 70	33 90
spożywcza	56 30	56 40
na sierpień-wrzesie	55 30	55 10
na wrzesień-październik	54 —	54 10
na październik-listopad	— —	— —
na listopad-grudzień	— —	53 —
Owies		
na sierpień	152 —	150 75
Wyp. żyta wsp		100
Wyp. okowity kw. eksportowa	220,000	210,000
„ „ „ spożywcza.	,000	20,000
Kurs z dnia	9	10
Consol. 4%	107 20	107 20
Consol. 3½%	105 20	105 20
Poznańskie 4% listy zastawne	101 50	101 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 30	101 20
Poznańskie listy rentowe	105 75	105 70
Austryackie banknoty	171 10	171 20
Austryacka renta srebrna	72 60	72 50
Rosyjskie banknoty	210 60	210 90
Rosyjskie listy zastawne	96 75	96 60
Polskie 5% listy zastawne	63 40	63 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 50	57 40
Węgierska 4% renta złota	85 30	85 10
Węgierska 5% renta papier.	80 90	80 80
Austryackie kredytowe akcye	163 60	162 75
Austryackie francuskie koleje	96 —	95 6
Lombardy	50 75	50 40
Usposobienie: spok.		

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 9 sierpnia.

Przy dalszém dziś przedpołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 180 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 mrk.).

28 224 42 322 48 (5000) 96 408 98 503 638 865 926 89 99 **1096** 257 359 457 717 832 65 (300) 90 967 **2140** 58 252 479 547 55 81 686 773 918 22 **3089** 286 420 28 36 65 74 878 929 93 **4269** 79 328 69 488 580 606 806 29 69 (500) **5079** 89 122 475 87 517 27 612 81 782 969 **6051** 200 84 (300) 300 (1500) 29 32 39 42 455 503 36 54 98 612 761 803 **7059** 74 98 123 64 421 526 73 961 **8024** 218 318 45 87 97 478 570 767 74 828 67 **9266** 422 48 506 13 97 600 6 93 848 900.

10051 181 (500) 318 57 638 720 39 821 85 931 **11241** 322 (3000) 61 568 (3000) 692 746 807 (1500) 22 35 79 **12017** 48 120 379 (500) 767 967 **13099** 157 (1500) 203 55 338 (300) 455 561 (3000) 87 630 875 922 **14178** 257 300 427 55 560 677 708 847 52 61 924 **15472** 98 767 855 **16013** 116 23 66 78 218 22 350 522 603 93 **17051** 167 (3000) 84 412 88 502 31 611 726 841 68 929 **18029** 43 187 271 312 471 776 89 **19131** 682 801 39 92

20188 270 319 510 622 30 78 (3000) 708 67 891 **21127** 75 294 311 516 739 820 43 76 903 49 74 **22056** 368 465 72 81 83 94 575 609 17 79 93 888 97 916 **23007** 152 564 614 816 **24250** 352 690 718 81 897 972 **25068** 31 (1500) 91 165 305 59 424 91 603 770 864 71 981 **26104** 246 345 488 517 43 635 53 774 (1500) 808 71 **27039** 78 88 193 409 21 83 565 631 50 92 815 (300) 32 86 977 **28120** (1500) 29 64 262 340 50 74 579 614 34 718 921 (500) 64 80 **29139** 210 358 403 544 82 631 819 40 55.

30046 149 223 318 67 92 44 525 630 737 862 905 72 86 **31000** 7 228 329 47 88 (500) 675 78 909 97 99 **32153** 59 209 444 523 92 637 (300) 65 718 19 25 809 902 **33091** 136 89 357 97 409 600 89 **34071** 131 237 339 49 502 94 783 841 51 67 **35031** 46 183 234 346 433 503 56 762 955 89 **36011** 33 44 158 95 375 415 50 529 98 666 80 724 64 939 **37115** 60 263 321 (500) 551 65 784 972 **38020** 126 254 57 75 307 16 (500) 505 81 93 627 879 908 **39024** 162 (1500) 255 (3000) 559 689 986 88.

40015 172 291 434 766 816 **41178** 223 308 13 419 (1500) 31 53 74 506 (500) 899 **42163** 267 90 443 508 766 850 96 913 **43007** 94 256 414 61 96 551 89 671 730 53 917 63 **44008** (3000) 97 143 265 964 **45001** 17 59 186 219 81 436 (500) 83 510 96 685 **46008** (1500) 195 740 75 (1500) **47051** 248 476 539 64 809 57 **48057** 67 146 99 417 520 727 32 62 976 (3000) **49036** 48 122 66 72 266 362 599 (1500) 873 913 30 74 (1500).

50157 202 333 410 29 67 94 672 811 23 36 781 90 **51043** 147 64 (3000) 79 213 302 6 17 25 68 467 544 (3000) 61 76 96 615 (500) 57 **52119** 57 59 267 90 383 487 537 69 642 59 753 72 808 918 **53368** 818 (3000) 51 **54180** 35 57 427 91 98 557 (1500) 96 626 704 34 961 **55277** (3000) 380 93 516 49 768 985 **56000** 98 152 63 565 746 87 812 26 62 925 30 57 70 (500) **57067** 173 202 13 29 550 801 (1500) 24 950 58 **58045** 97 146 232 427 67 838 940 **59057** 73 106 (1500) 11 224 378 557 69 881 89.

60003 295 376 (3000) 411 69 (3000) 535 735 (1500) 835 (150 000) 80 **61115** 81 231 44 369 666 68 83 93 (300) 766 814 54 **62031** 126 68 88 526 49 61 646 884 941 **63176** 92 526 94 655 794 (500) 841 73 970 **64015** 219 (300) 49 72 76 318 (500) 19 57 625 65 948 80 **65004** 74 (1500) 77 120 35 82 245 (300) 460 569 95 7 0 43 994 (3000) **66072** 147 313 19 (300) 28 418 55 515 784 858 968 **67209** 99 945 57 **68000** 94 513 (500) 738 **69020** (1500) 174 87 285 310 60 85 668 824 81 977.

70019 249 335 38 66 94 469 635 54 758 94 800 (300) 27 (500) **71013** 68 151 277 303 41 42 89 679 711 816 **72049** 80 121 58 93 311 60 62 (500) 73 582 650 773 811 60 70 86 (1500) **73065** (500) 193 (500) 310 95 442 48 721 41 857 **74110** 32 44 482 509 39 81 640 991 **75002** 46 53 223 66 438 62 535 638 (300) 71 810 36 (300) 78 910 68 **76084** 136 236 321 439 75 839 966 **77024** (1500) 227 457 73 (1500) 597 771 86 890 913 **78113** 56 252 303 431 38 726 91 957 98 **79033** 86 235 55 642.

80004 65 206 348 442 512 **81004** 173 236 385 495 790 846 (500) **82014** 15 139 69 74 281 336 47 452 513 794 **83041** 180 82 492 587 86 614 718 **84019** 31 (3000) 213 444 525 86 630 80 811 69 943 **85012** 149 430 631 77 700 21 95 **86107** 21 26 228 334 58 63 94 491 552 53 786 847 931 36 **87011** 160 371 482 741 70 808 50 914 16 27 **88080** 454 57 (3000) 562 768 922 **89060** 91 130 60 405 643 716 50 801 67 79 905 53.

90148 270 94 418 24 67 580 630 707 9 38 65 826 (10 000) 92 996 **91024** 29 179 291 353 92 407 30 41 53 (3000) 534 47 835 (3000) 54 62 961 (3000) 62 **92042** 45 (5000) 121 217 27 46 97 313 422 71 77 90 563 95 675 829 937 **93011** (3000) 38 78 (300) 247 343 484 620 702 (500) 823 **94014** 138 48 (3000) 218 24 321 653 736 818 66 941 **95029** 151 (300) 96 269 411 69 543 600 756 (300) 97 814 941 52 **96004** 35 128 40 76 387 415 522 777 804 **97012** 132 214 473 90 599 682 715 (500) **98024** (1500) 178 258 95 357 598 797 840 93 (3000) **99069** 198 267 359 532 65 776 (500) 858 76 988.

100036 47 417 37 82 557 823 (1500) 922 (1500) **101185** 369 515 654 **102329** 33 40 424 570 89 95 629 59 737 888 907 44 **103643** (1500) 87 209 70 325 79 83 93 527 41 (300) 96 600 3 808 96 945 **104005** 36 68 93 136 45 (1500) 85 354 428 746 802 914 **105239** 335 450 576 879 **106052** 68 129 42 48 338 499 561 (300) 71 689 909 **107078** 136 201 454 58 60 81 509 68 80 702 16 82 868 69 979 **108024** 141 76 201 59 74 330 32 62 434 50 583 681 704 87 852 66 972 80 (500) **109069** 109 62 467 (300) 591 34 662 82.

110151 58 66 273 76 320 432 592 687 803 (500) 32 933 98 **111035** 487 91 524 27 665 95 99 (300) 804 33 86 (300) 98 900 52 **112128** 203 15 53 (300) 422 28 (300) 519 86 90 (500) 616 724 813 929 **113158** 83 (1500) 200 (500) 342 70 75 97 473 79 92 569 732 79 (500) 871 76 **114125** 80 350 (500) 774 809 908 **115008** 50 88 375 473 502 39 **116173** 300 15 45 (1500) 504 66 621 47 (500) 759 78 78 81 857 86 **117064** 86 103 55 317 482 561 08 647 739 806 37 958 **118011** (3000) 192 297 414 87 508 35 981 **119**08 215 42 76 308 (300) 17 464 523 78 651 52 764 82 971.

120104 18 58 267 83 354 445 75 (300) 515 825 49 **121090** 172 (500) 215 72 427 931 44 71 **122067** 107 99 243 513 819 23 55 978 **123066** 180 242 (300) 374 75 462 731 39 981 **124082** 145 217 91 349 503 38 866 **125056** 373 510 678 93 761 883 919 40 (500) 63 **126039** 63 75 122 46 72 205 42 329 76 89 483 95 (3000) 619 774 877 915 **127224** 422 524 (3000) 678 820 98 933 **128162** 239 76 86 349 435 67 555 95 605 753 **129023** 90 210 501 14 635.

130016 60 65 236 (300) 48 55 310 67 (500) 80 412 87 632 36 (3000) 95 724 60 804 20 24 29 932 **131059** (1500) 146 51 382 400 572 (1500) 618 810 907 72 **132162** 96 512 (3000) 85 763 872 901 54 83 98 **133061** 333 69 541 55 612 792 903 93 **134181** 282 (300) 343 724 33 882 959 **135094** 126 36 246 (500) 64 327 516 60 626 736 81 **136135** 236 (3000) 514 98 604 (1500) 90 787 **137099** 112 (500) 15 57 (3000) 343 491 501 6 862 **138029** 33 59 136 206 (3000) 37 46 67 304 88 53 408 622 26 45 923 **139027** 86 89 230 73 376 646 901.

140033 56 (500) 172 288 379 494 582 612 27 84 929 64 78 **141067** 73 217 44 350 51 421 49 61 82 531 605 20 734 93 852 78 99 (1500) 963 **142101** 413 19 39 74 717 64 820 (1500) 29 **143048** 127 446 521 751 801 909 **144006** 338 71 98 428 52 810 44 46 936 **145093** (300) 319 40 510 27 788 960 76 **146000** 10 33 116 404 (1500) 9 27 594 618 99 773 (3000) 840 928 60 72 **147037** 82 97 155 (500) 90 217 29 66 98 362 694 750 863 969 **148049** 126 250 407 596 759 943 (500) 74 **149032** 34 174 423 55 81 612 44 62 721 38 (500) 952 22.

150011 24 49 181 90 212 15 326 80 475 851 76 906 **151028** 101 54 (1500) 226 437 84 532 40 627 710 34 99 **152002** 10 109 257 491 511 (500) 16 665 777 924 **153252** 95 320 42 761 956 **154028** (1500) 105 33 93 215 348 (500) 71 450 502 4 634 45 791 877 **155398** 567 643 748 **156143** 58 72 309 433 683 709 41 82 854 949 77 **157013** 200 (500) 16 347 75 472 523 783 839 49 **158022** 27 (300) 56 125 586 653 713 25 64 815 67 78 **159027** 33 156 210 87 364 689.

160102 310 19 31 399 438 539 631 (1500) 705 7 890 903 **161099** 337 83 909 83 **162029** 87 152 (3000) 323 30 98 517 600 (1500) 24 86 (500) 923 **163065** 73 (3000) 219 74 384 90 **164259** 74 439 558 (3000) 812 59 86 (300) 999 **165135** (300) 86 231 42 342 (500) 492 94 575 709 (500) 30 (3000) 80 878 969 **166344** (3000) 537 72 76 648 94 97 928 **167113** 403 510 46 619 78 957 82 **168095** 97 123 225 46 91 391 95 406 53 92 95 562 773 76 826 **169024** 65 217 47 318 32 462 (500) 66 78 97 706 840 75.

170046 (3000) 105 23 30 243 91 342 489 672 735 801 20 983 98 **171148** 384 (10 000) 651 735 807 43 907 **172150** 56 77 446 93 594 634 754 888 917 70 (3000) 79 **173226** 34 87 409 572 655 710 25 68 77 (1500) 825 63 **174013** 34 (300) 332 60 63 (1500) 492 643 69 902 41 **175090** 180 56 238 382 603 930 56 **176022** 33 38 135 67 68 91 228 95 321 422 25 608 742 43 71 72 95 **177075** (300) 101 251 57 375 463 (1500) 73 (500) 86 612 46 757 71 **178017** 35 (300) 104 291 492 513 16 724 894 913 (3000) **179241** 343 87 822.

180008 24 101 7 74 249 660 741 53 920 **181188** 286 92 319 37 477 762 967 (300) **182000** 12 90 118 70 91 292 (300) 436 78 539 719 885 (3000) 920 (3000) **183423** 47 517 623 59 702 862 978 90 **184014** 101 7 271 72 450 538 611 714 50 86 (3000) 816 933 **185004** 23 47 (1500) 84 194 339 75 536 88 637 763 (1500) 930 (1500) 39 **186209** 56 62 424 71 567 677 97 772 91 93 932 37 **187054** 76 382 710 14 875 (500) 960 91 **188000** 63 (1500) 127 28 39 62 (3000) 289 395 474 637 745 **189118** 272 503 14 (300) 75 600 9 990.

Stacya obserwacyjna: Żabików pod Poznaniem.

Obserwator: Dr. J. Ulatowski.

(Wydział Przyrodników Tow. Przyj. Nauk i Tow. agron. W. Ks. Pozn.)

Data i godzina.	Barom sprow. na 0° C.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
9. Ran. 7	756,00	PłnZ. mały.	pół zachm.	+ 14,5
9. Pop. 2	755,40	PłnZ. mały.	pochmurno	+ 20,5
9. Wie. 9	754,85	PłnZ. słaby	pochmurno	+ 14,5
10. Ran. 7	52,95	PłnZ. słaby.	pochmurno	+ 15,5

Dnia 9 sierpnia maximum temperatury: 20,5° Cel.
" " minimum " 10,25° "

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Austryackie kredytowe 100-florenowe losy z roku 1858. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 2 września. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **10 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 40 fen. za sztukę.

(K) **Poznań**, 12 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza zmiennie.

Żyto bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. — Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 55,20 pl., 5-ta 35,40 m., sierpień 50-ta 55,20 m. 70-ta 35,40 m. wrzesień 50-ta 55,20 m. 70-ta 35,40 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,20 mrk., 70-ta 35,40 m., sierpień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

Poznań, 12 sierpnia. — Ceny mąki. Pszenna 28,00, żytna 24 00 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 12 sierpnia 1889	TOWAR piękny	średni	pośledni
Pszenica stara 100 kilg.	18 50	18 —	17 40
" nowa "	18 20	17 80	17 20
Żyto stare "	14 90	14 30	— —
" nowe "	15 30	15 10	14 90
Jęczmień "	14 40	13 40	12 70
Owies "	15 80	15 40	15 —
Groch wrzący "	— —	— —	— —
" na paszę "	— —	— —	— —
Kartofle "	— —	— —	— —
Łubin żółty "	— —	— —	— —
" niebieski "	— —	— —	— —
Rzepik zimowy	— —	— —	— —

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu.

Poznań, dnia 12 sierpnia 1889

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	śred. M.	pośle. M.	w przeciętn. M.
Pszen.	najw. za 100 kl.	— —	18 —	17 70	17
	najn.	— —	17 90	17 50	
Żyto	najw.	15 20	14 90	14 70	14
	najn.	15 —	14 80	14 60	
Jęczm.	najw.	— —	13 30	13 10	13
	najn.	— —	13 20	12 70	
Owies	najw.	16 —	15 60	15 30	15
	najn.	15 80	15 50	15 —	

Inne artykuły.		najw. M.	najniż. M.	w przec. M.
Słoma prosta	za 100 kl	7 —	6 50	6
targana	"	— —	— —	—
Siano	"	7 50	7 —	7
Groch	"	— —	— —	—
Soczewica	"	— —	— —	—
Fasola		— —	— —	—
Kartofle		3 50	3 —	3
Wołowina kulka	za 1 kl.	1 40	1 20	1
od brzucha	"	1 20	1 —	1
Wieprzowina		1 60	1 40	1
Cielęcina	"	1 40	1 20	1
Skopowina	"	1 20	1 —	1
Słonina	"	1 60	1 40	1
Masło	"	2 20	1 80	2
Jaja	za kopę	2 10	2 —	2

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca następujące formularze:

Liber Baptisatorum. Copulatorum, Mortuorum.
" Intentionum Missalium in 4 to, tudzież in 8-vo do prywatnego użytku
" Conversorum.
Formularze do Repartycyi, Rachunków kościelnych, Etatów, Wykazu Majątków kościelnych.
" do Egzamenu narzeczonych.
" do Spisu ludności.
Księgi do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.
Księgi Dochodu i Rozchodu kasy kościelnéj.
" Bierzmowanych.
Index Obligationum quotannis absolvendarum in Ecclesia etc.
Metryki, Sepultury, świadectwa wyszłych zapowiedzi i świadectwa ślubne.

Wyjechałem do Paryża,

interes mój jednakże w biegu jak poprzednio.

K. Skoraczewski. (250)

Siegla Śmierć nagniotkom (Hühneraugen Tod) (fabr. Aug. Siegel w Genthin) bywa często używanym i polecanym przez radzcę zdrowia Dr. Sendlera w Magdeburgu, król. cyrulika nadwornego J. Ks. M. Wilhelma I. F. Staude i przez cyrulika J. Excelencyi feldmarszałka Hrabiego Moltkego H. Kirschbauma jako i przez *tysiące* innych *podziękowań oryginalnych*, które na wystawie związkowéj w berlińskim ogrodzie zimowym w lipcu 1888 r. były przez cały tydzień wyłożone na *widok publiczny*, jak również i na ostatniéj wystawie związkowéj w Poznaniu przez 2 dni w sali Lamberta. (236)

Nabyć można w każdéj prawie drogeryi i handlu fryzyerskim lub wprost za 1 markę franco w znaczkach pocztowych.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

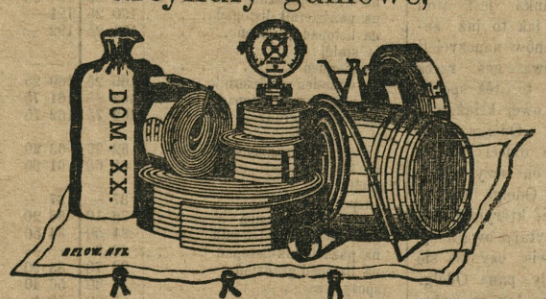

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

HEYDUCKI & EICHSTAEDT,

Poznań — Bazar,

polecają

Płaszcze, dolmany i paletociki,
Materye jedwabne i wełniane,
Suknie odpasowane,
Barchany drukowane,
Materye meblowe i plusze,
Dywany smyrneńskie, brukselskie, pluszowe w wszystkich wielkościach,
Kapy na łóżka,
Chodniki wełniane i ceratowe,
Linoleum na podłogi,
Firanki i story białe, crême i kolorowe, (1399)
Koszule męzkie i damskie,
Negliże,
Szkarpetki i pończochy,
Płótna ślązkie i bielefeldzkie,
Stołowizuę ślązką i bielefeldzką,
Chustki płócienne i batystowe,

po cenie umiarkowanéj a za gotówkę odpowiedni rabai.

Wróciłem z podróży.

C. Mallachow,

lekarz-dentysta. (248)

ulica Górna Młyńska 6.

Płaszcze nieprzemakalne

w najnowszych kolorach i fasonach gotowe i podług miary poleca jako specyalność

W. A. Kasprowicz

Poznań, (1471)

Fryderykowska ulica nr. 4.

Fabryka gumy i bandaży.

Koniak mozelski

(Mosel-Cognac)

wypalany z **samego tylko** wina, bez najmniejszego dodatku sprytu, premiowany srebrnym medalem na wystawie w Brukseli, poleca po 3 M. za butelkę incl. opakowania.

A. L. Elfen,

Destylacya koniaku,

w Trewirze (Trier a. d. Mosel).

Herbatę

z plantacyi Behrendsa ma na składzie

Eugen. Werner w Poznaniu.

Karty wizytowe

wykonuje spiesznie i tanio

Drukarnia Kuryera Pozn.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

W wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich polecamy wszelkie *nowości wiosenno-latowe w materyach wełnianych na suknie kolorowe.*

Materye czarne wełniane,

Materye bawełniane — Perkaliki,

Jedwabie — Plusze — Mory jedwabne,

Płótna — Płócienka — Stołowiznę,

Firanki — Dywany — Materye na meble,

Kołdry watowane,

Bieliznę męzką z własnéj pracowni.

J. & T. KAMIEŃSKI,

Skład główny

Poznań, Stary Rynek, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy bezpłatnie. (1461)

na prowincyą. wysyłający

73 podróżujących 73

Międzynarodowe biuro umieszczeń

Stanisławy z Derasów Sikorskiéj

(136) w Krakowie, Rynek nr. 7,

ma do umieszczenia od 1-go września **dwie nauczycielki Polki,** posiadające gruntownie język francuzki oraz muzykę.

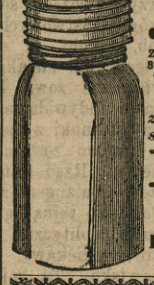

Najpraktyczniejsze szkła

do zaprawiania owoców i jarzyn

z hermetyczną śrubą z metalu *„Britania“* na 1/4, 1/2, 1, 1 1/2, 2, 2 1/2 i 3 litry. (68

Jako nowość! **Szkła**

z przykrywami niklowemi najnowszéj konstrukcyi na 1/2, 1, 1 1/2 i 2 litry poleca

B. Szulczewski

Skład porcelany, szkła i lamp,

Plac Wilhelmowski nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

W. A. Kasprowicz,

Poznań, Fryderykowska ulica nr. 4,

przy placu Sapieżyńskim.

Fabryka bandaży i gumowych wyrobów,

poleca jako specyalność po najtańszych cenach

Gumowe płyty, węże, sznury, opakunki, ceraty, pokrowce, lalki, zabawki, piłki, szelki, karty, krawaty, grzebienie, teki do pisania, koszyki, torby do podróży, miednice, wanny, bandaże, pończochy, (1724) **podkłady dla chorych.**

Gumowe płaszcze, gumową bieliznę,

Opatrunki, artykuły chirurgiczne.

Żeby tak każdy,

co te słowa czyta, zechciał nam dać jałmużnę na budowę naszego kościoła, tobyśmy nasz kościołek mogli pewno wykończyć i nie potrzebawalibyśmy się już więcéj naprzykrzać. Wspomagajcie nas nadal, kochani współwyznawcy, dla miłości Najsłodszego Serca Pana Jezusa. (152)

Sonnenberg p. Wiesbadenem.

Ks. Monrial,

misyonarz.

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. nr. 7,

poleca się do wykonywania malowanych okien dla kościołów i budynków prywatnych w każdym stylu. Okna z figurami pocz. od 80 m. za mtr. □, z deseniem kobiercowym od m. 20 do 70. Skromne oprawy okien w ołów. Zezwala się na odpłatę ratami. (190)

Strzelecka ul. 28a

(Zielony Ogród)

na I piętrze 3 pokoje i kuchnia z przynależytościami do wynajęcia od 1 października r. b. (245)

Teleskopy (plac Wilhelm.) Jowisz jego pasy i 4 księżyce.

Pomocnika lub ucznia

z gimnazyalnem wykształceniem poszukuje do swéj drogeryi (203)

aptekarz B. Wolski

w Chełmży (Culmsee Westpreussen).

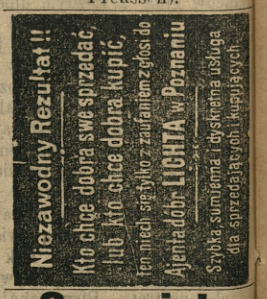

Organista

żenaty, młody, wolny od wojskowości, trzeźwy, znający dobrze swój zawód, posiadający dobry głos, będący 10 lat w miejscu, posiadający dobre rekomendacye, a któryby się chętnie zajął gospodarstwem, życzy sobie zmienić miejsce od 1. 10. 89 lub później, jedynie dla polepszenia sobie. Zgłoszenia przyjmuje Karol Wankowski w Strzałkowie. (243)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego